

GAZETA

NIEDZIELNA

ROK 6.

LONDYN, 18 PAŹDZIERNIKA 1953

NR. 42/234

„Non possumus“ Episkopatu polskiego

DOKUMENT OPORU KOŚCIOŁA PRZECIW BEZPRAWIU RZĄDU KOMUNISTYCZNEGO

W związku z ciężkim przesładowaniem Kościoła katolickiego w Polsce przez komunistyczny rząd warszawski, Episkopat polski przygotował obszerny dokument, w którym przedstawia współzycie Kościoła z państwem w ostatnich trzech latach, to jest od chwili zawarcia porozumienia w dniu 14 kwietnia 1950 roku do maja roku 1953. Dokument ten przygotowany był na zjeździe stanisławowskim w Krakowie w dniu 8 maja 1953 r. i wręczony Bolesławowi Bierutowi jako przewodniczącemu Rady Ministrów.

Z dokumentu tego podajemy niektóre z ważniejszych wyjątków.

USUWANIE RELIGII ZE SZKOŁY A BOGA Z SERCA MŁODZIEŻY

„Wbrew uroczystym zapewnieniom, nawet po roku 1950, szkoły katolickie zostały w wielkiej ilości skasowane.

Ze szkół państwowych usuwa się systematycznie religię. Redukuje się ilość godzin, przeznaczonych na nauczanie religii. Zwalnia się bez powodu nauczycieli religii. Na miejsce usuniętych nie przyjmuje się nikogo. Uniemożliwia się wydawanie religijnych podręczników szkolnych.

Kierownictwo szkół utrudnia na wszelki sposób lub uniemożliwia młodzieży wypiechanie obowiązków religijnych, urządzając w czasie przeznaczonym na służbę Bożą różne imprezy szkolne i sportowe. Pozbawiono katolików możliwości należenia do organizacji religijnych, które zresztą wszystkie zostały już od dawna rozwiązane”.

DYWERSJA WŚRÓD DUCHOWIENSTWA

„Wbrew zasadzie rozdziału Kościoła od państwa rząd wciąż duchowieństwo w politykę wbrew woli Kościoła i Hierarchii. Jako ogniska, w których uprawia się akcję dywersyjną przeciwko prawowitej hierarchii kościelnej, występują osobne grupy i organizacje: „Caritas“ założona przez rząd na miejsce zniesionej kościelnej „Caritas“, „Komisja Intelktualistów i działaczy Katolickich“, którzy wydają dziennik „Słowo Powszechne“, tygodnik „Dziś i Jutro“ oraz wydawnictwo Pax; wreszcie tak zwana Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Rekrutuje się ona z duchownych, znanych pod mianem „Księży Patriotów“. Ludzie, którzy w przeważającej mierze mieli nieszczęście narużyć karność kościelną, lub popaść w konflikt ze swą hierarchiczną władzą, usiłują z pomocą władzy świeckiej „oczyszczać“, „reformować“ Kościół Chrystusowy. W piśmie swym „Ksiądz-Obywatel“ atakują katolickich

biskupów polskich i samego nawet Ojca św., głosząc równocześnie hasła i poglądy, torujące już drogę do odszczepieństwa i herezji“.

LIKWIDOWANIE ZAKONÓW

Dalszą krzywdą reżymu w stosunku do Kościoła jest „likwidowanie zgromadzeń zakonnych, wywłaszczanie ich systematycznie z nieodzownych środków egzystencji i apostolskiej działalności. W roku 1952 zniesione zostały małe seminaria, skąd zakony męskie czerpały swe zakonne powołania, przy czym uległy konfiskacie dobra seminarijne, a niekiedy nawet i właściwe domy zakonne. Siostry Zgromadzeń żeńskich usuwa się ze szpitali i zakładów dobroczynnych, nawet ich własnych, w których pracowały od dawna z wielkim poświęceniem“.

NISZCZENIE PRASY KATOLICKIEJ

Episkopat stwierdza, że reżym dąży do całkowitego zniszczenia bogatego dorobku myśli i kultury, katolickich czasopism oraz wydawnictw książkowych. „Pisarzowi katolickiemu nie wolno nie tylko polemizować, ale nawet bronić przekonań ogólnoludzkich, nie wolno prostować fałszów, które inni mają pełną swobodę głosić i rozszerzać bezkarnie. Zawieszono prawie wszystkie pisma katolickie, jeszcze dotąd istniejące w Polsce. Z wydawnictwami książkowymi jest to samo. W ciągu roku Episkopat nie może wydać ani jednej książki katolickiej“.

INGERENCJA W SPRAWY KOŚCIOŁA

„Władze państwowe usuwają księży proboszczów, dziekanów, wikariuszy, biskupów koadiutorów, administratorów apostolskich i nawet samych biskupów ordynariuszy z ich stanowisk. Nowomianowanych biskupów nie dopuszcza się do objęcia powierzonych im przez Ojca św. diecezji. Mieszają się do wyboru wikariuszy kapitulnych, co tym samym pozbawia wszelkiej mocy prawnej przeprowadzone w tych warunkach wybory.

„Nieoczekiwanym ale tym razem już formalnym zamachem na organizacyjną wolność Kościoła, piszą biskupi, stał się dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych z dnia 9 lutego 1953 roku. Stanowi on podstawy do systematycznego wkraczania Państwa w wewnętrzne sprawy Kościoła. Usiłuje on uzależnić od zgody określonych organów władzy państwowej zarówno tworzenie kościelnych stanowisk jak i przekształcanie czy zniesienie już istniejących.

„Dekret ten narusza strukturę Kościoła i jest najwyraźniej sprzeczny z prawem kanonicznym,

z uprawnieniami ordynariuszów, z suwerenną władzą Papieża i samym nawet Porozumieniem, w którym rząd uznał uroczyste i formalnie jurysdykcyjną władzę Papieża w Kościele. Nawet z punktu widzenia prawa państwowego, dekret jest bezprawny, gdyż Rada Państwa nie powołuje się przy jego wydaniu ani na Konstytucję ani na żadną ustawę. I powołać się nie mogła, gdyż dekret najoczywiej koliduje z wcześniejszym dekretem o wolności sumienia i wyznania a ponadto z nowo uchwaloną konstytucją... Dekret zaś sprzeczny z Konstytucją nie może posiadać mocy prawnej. Tego rodzaju prób ujarznienia Kościoła przez państwo Polska niepodległa nie zna na przestrzeni całej swej historii“. „Ponadto rady narodowe wzywają nie tylko księży katechetów, lecz także proboszczów i wikarych do składania na ich ręce znanego już w całym kraju ślubowania. I to jest nieprawne, gdyż w Pol-

Niedziela Misyjna

Dnia 18 października przypada niedziela misyjna. Zamieszczając dziś obszerny wyjątki z ważnego dokumentu dotyczącego sytuacji Kościoła w Polsce, odkładamy materiał poświęcony niedzieli misyjnej do następnego numeru „Gazety Niedzielnej“.

se nie ma Konkordatu, a Porozumienie nie przewiduje zupełnie takiego ślubowania“.

CIEŻKI LOS KOŚCIOŁA NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W tym rozdziale Episkopat stwierdza, że reżym działa tutaj nie tylko ze szkodą dla Kościoła ale również ze szkodą dla narodu polskiego. „Gdy Prymas Polski uzyskał od Stolicy św. nominację dla Wrocławia, Opola, Gorzowa i Olsztyna, biskupów, którzy mieli obowiązek rezydować na ziemiach zachodnich, rząd do tego osiągnięcia ustosunkował się wrogo, nie pozwalając nominatom na objęcie swych stanowisk. Nie przeszkodziło to prasie partyjnej w obrzucaniu Stolicy św. i Episkopatu zarzutami, że nie robią dla ziem zachodnich. Właśnie te ziemie najwięcej ucierpiały na skutek osobliwej polityki państwa, tracąc religię w szkołach, wydawnictwa polsko-katolickie, bogate i liczne instytucje dobroczynne, prasę i księgarnie“.

REŻYM NIE DOTRZYMAŁ POROZUMIENIA

W szóstym rozdziale swego Listu biskupi przedstawiają swoje wysiłki w kierunku zgody i uczciwej współpracy z komunistycz-



GNIEZNO — STOLICA PRYMASÓW POLSKI. — KATEDRA Kolebką państwa polskiego jest Wielkopolska. Klimat jest tu łagodny, mrozy trwają zaledwie 2 do 3 miesięcy, opadów atmosferycznych nie ma dużo. Wielkopolska to kraj rolniczy, którego pracowita ludność uprawia żyto, owies i jęczmień, pszenicę, buraki cukrowe i ziemniaki; procent roli uprawnej oraz poziom kultury rolnej przodują pod tym względem reszcie ziem polskich. Nadmiar płodów rolnych i rozwinięta hodowla bydła rogatego i trzody chlewnej służą gospodarce reszty kraju. W Wielkopolsce leżą najdawniejsze stolice Polski: Kruszwica, Gniezno i Poznań. Jak mówi tradycja, Gniezno zostało założone na miejscu znalezienia gniazda orla białego przez Lecha i dotąd jest nazywane grodem Lecha. Od tysiąca lat Gniezno jest stolicą najstarszego arcybiskupstwa w Polsce i arcybiskupi gnieźnieńscy od wieków nosili i dotąd noszą tytuł Prymasów Polski. Sławna, widoczna na zdjęciu katedra w Gnieźnie posiada srebrną trumnę zawierającą szczątki św. Wojciecha.

nym reżymem, oraz podają okoliczności i powody zawarcia Porozumienia.

Do Porozumienia doszło. „Episkopat Polski wykonał wiernie zobowiązania, jakie przyjął w Porozumieniu i wykonywać ich nie przestaje... W zamian za to coraz cięższe ponosi ofiary, coraz dotkliwsze ogląda straty i coraz cięższych doświadcza krzywd.“ Biskupi wymieniają tutaj: „zabrane majątki, domy, zakłady dobroczynne, Caritas, fundacje, bractwa, stowarzyszenia, szpitale, szkoły, ochronki, żłobki, drukarnie, wydawnictwa, prasę, które skonfiskowano“.

OSWIADCZENIE EPISKOPATU

W zakończeniu Memorandum, biskupi polscy dają uroczyste oświadczenie:

„W poczuciu najwyższego obowiązku Episkopat Polski wskazuje na tragiczny los Kościoła w Polsce, na objawy ucisku i jego przyczyny, oraz na źródła, z których wypłyne troska, niepokój i rozgorczenie szerokich mas katolickiego społeczeństwa. Przyczynę zasadniczą i główną tego stanu upatrujemy w nienawiści, która niszczy siły naszego państwa... Co czynimy, nie czynimy w jakichkolwiek celach polemicznych, lecz po to jedynie, aby podkreślić palącą konieczność znalezienia uczciwej i rzetelnej drogi wyjścia z obecnej sytuacji...

„Pragniemy, aby strona rządowa zdała sobie jasno sprawę z tego, czym jest naprawdę dla ustroju Kościoła dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Przypominamy więc, że przez akt ten, który już Kontytucja państwa pozbawia mocy prawnej, państwo przywłaszcza sobie prawo do stałego wkraczania w wewnętrzne sprawy Koś-

cioła, niekiedy sprawy sumienia kapłanów, oraz do samowolnego i systematycznego uzależniania od siebie kościelnej jurysdykcji. Rzecz to, z punktu widzenia Kościoła, bezwzględnie do przyjęcia niemożliwa!...

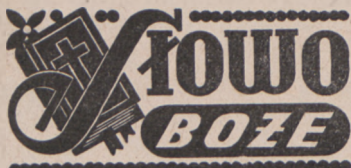
„A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływania na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich wcale, niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by zaś odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelną klątwy. Podobnie, gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara, wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostolskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do przesładowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Czara składać nam nie wolno! Non possumus!“

„Szczujemy osobiste poglądy i przekonania wszystkich ludzi... Domagamy się jednak usilnie i z naciskiem, aby kapłanów naszych nie odrywano od powinności religijnych i nie wciągano ich do spraw politycznych, aby nie zmuszano ich do łamania przysięgi, którą ślubowali wierność Kościołowi i swym Biskupom... Słowem, aby państwo nie mieszało się w sprawy religijne, duchowne i wewnętrzne Kościoła“. (IC)

KALENDARZYK

PAŹDZIERNIK

18 n. 21 po Z.S., Łukasza F.
19 p. Piotra z Alkantary w.
20 w. Jana Kantego w.
21 ś. Hilariona, Urszuli p.m.
22 c. Przen. rel., Wojciecha b.
23 p. † Tomasza Thwing m.
24 ś. Rafała Archaniola



XXI NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

LEKCJA
(Ef. 6, 10-17)

Bracia: Umacniajcie się w Panu i w działaniu mocy jego. Przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli się ostać przeciw zasadzkom diabelskim. Albowiem prowadzimy walkę nie z ciałem i z krwią, ale przeciw księżtom i władzom, przeciw mędrcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom w przestworzach niebieskich. Przeto przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dzień zły i wypełniwszy wszystko, ostać się. Bądźcie przeto w pogotowiu, przepasawszy

biodra wasze prawdą i przyodziawszy pancerz sprawiedliwości, a nogi obuwszy w gotowość Ewangelii pokoju. We wszystkim trzymajcie się tarczy wiary, którą mogliście zagaścić wszystkie strzały ogniste złego ducha. Przyodziejcie też przyłbicę zbawienia i weźmijcie miecz ducha, którym jest słowo Boże.

EWANGELIA
(Mat. 18, 23-35)

W on czas: Rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał się obliczyć ze sługami swymi. A gdy począł się obliczać, przywiedziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. I gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i oddać. A sługa ów upadłszy, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A pan zli-

wawszy się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz sługa ów wyszedłszy, spotkał jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto denarów. I ujawszy go, dusił, mówiąc: Oddaj, coś winien. A towarzysz ów upadłszy, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. Lecz on nie chciał, ale odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki by mu dług nie zwrócił. A widząc, co się działo, towarzysze jego zasmucili się bardzo i przyszli i donieśli panu swemu o wszystkim, co się stało. Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługa niegodziwy, cały dług darowałem ci, boś mię prosił. Czyż więc nie przystało, abyś i ty ulitował się nad towarzyszem swoim, jakom i ja ulitowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, wydał go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuscicie każdy bratu swemu z serc waszych.

NASZA AKCJA MIŁOSIĘDZIA

CZY EMIGRACJA JEST TAK BIEDNA?

Szanowny Panie Redaktorze! „Akcja Miłosierdzia”, którą prowadzi „Gazeta Niedzielną” ma bardzo mało zrozumienia wśród naszej emigracji. W Polsce jest tak wiele rodzin, które nie mając nikogo, proszą o lekarstwa nieodzownie potrzebne. My tutaj z mniejszą lub większą biedą dajemy sobie radę a przecież oni tam nie mają żadnej pomocy, gdy choroby zastraszająco wzrastają. Czyż to możliwe, aby wśród naszego społeczeństwa zaledwie kilka osób (zwykle te same) przesyłało ofiary i by cała kwota zebrana tygodniowo wynosiła 2 do 5 funtów?

Czyż już tak biedną jest nasza emigracja?

Łączę wyrazy poważania.

M. P.

LISTA OFIAR NR 40

Marian Süß — 3/-, A. B. na leki do Polski — 10/-, „Drucik” — 3/-, A. Wieliczko — 5/-, I. G. Stawerton Bridge Hostel — 1.0.0, Jan Stefanowicz — 1.0.0.
Razem £ 3.1.0.

SPRAWY DOMU BOŻEGO

MITRA I TIARA

Mitra biskupia jest to okrągłe nakrycie głowy, którego górna część przechodzi w dwa szpiczaste końce połączone miękką materią wewnątrz. Na kark opadają z niej dwa krótkie paski zakończone frędzlami. Istnieją trzy rodzaje mitr: mitra bardzo ozdobna pokryta haftem lub wysadzana drogimi kamieniami, mitra z cennej jedwabnej lub przetykanej złotem materii

i mitra bez ozdób lniana czy jedwabna. Obecnie mitra jest zawsze biała.

Przepisy regulujące ceremonie biskupie wskazują w jakich uroczystościach należy używać każdej z tych trzech mitr. Symbolicznie mitra przedstawia hełm zbawienia, o którym mówi św. Paweł i dwurogą czapkę arcykapłana Aarona. Dwa jej końce — to dwa Testamenty —

Stary i Nowy, a także obraz promieni, które strzelały z głowy Mojżesza, gdy zstąpił z góry Synaj, gdzie trwał na rozmowie z Bogiem Wszchemogącym.

Podobnie jak inne szaty liturgiczne mitra początek wzięła z nakrycia głowy z czasów rzymskich (frigium). Papież używał jej podczas uroczystych pochodów począwszy od VIII wieku. Od 1150 roku jest mitra częścią

ROK MARYJNY

Rok maryjny zaczyna się od grudnia. Poswiecona temu encyklika Piusa XII ogłoszona została 26 września. Encyklika zaczyna się od słów „Fulgens Corona” („Jasniejąca korona”) i datowana jest 8 września, w dzień Narodzenia N. Marii Panny.

W encyklice Papież przedstawia obecną sytuację świata i stwierdza, że źródłem zła i nieszczęścia, które gnębią współczesną ludzkość, jest odstępstwo od Chrystusa. „Jeśli się błądziło — mówi Papież — musi być powrót na drogę prostą; jeśli chmurę błędu zaciemniały umysły, potrzeba nam światła prawdy; jeśli śmierć porwała dusze, potrzebny jest zdecydowany nawrót do życia duchowego.” Ojciec św. wzywa również do gorących modłów w ciągu całego roku maryjnego za Kościół Milczenia, za prześladowanych, więzionych i wypędzonych biskupów i kapłanów, za gnębiących dla swej wierności Chrystusowi wiernych i za wszystkich, którzy prześladowanie cierpią dla wolności i sprawiedliwości. Papież wzywa do modlitw, by święte prawa Kościoła były otwarcie i szczerze uznane przez wszystkich i oddaje szczególnej opiece Dziewiczej Matki Boga wszystkich tych, których zmuszono do milczenia i których podstępem i terrorem zakuto w niewolę. Rok Maryjny trwał będzie od grudnia 1953 roku do grudnia 1954 roku.

składową stroju liturgicznego biskupów. Papież udziela prawa i przywileju używania mitry niektórym opatom i dostojnikom kościelnym.

Wiele wieków upłynęło, zanim mitra z miękkiej czapki z opadającym wierzchem przybrała obecnie dwurogą, sztywną postać. Kolor biały ustalili się także dopiero z biegiem czasu: dawniej mitry biskupie bywały nie tylko złote lub srebrne, lecz także czerwone, zielone, błękitne lub szare.

Połączeniem mitry i korony jest papieška tiara. W dawnych czasach nakrycie głowy papieża i biskupów podczas uroczystości kościelnych nierzadko się różniło. Począwszy od IX wieku mitrę, której Ojciec św. używał podczas swej koronacji i na wszystkie uroczystości oficjalne opasywała u podstawy wąska wstążka ze złota. Papież Bonifacy VIII, ten sam, który był ojcem chrzestnym córeczki królowej Jadwigi, dodał do swej tiary drugą złotą koronę na znak, że łączy władzę duchową z władzą świecką.

W początkach XIV wieku spis przedmiotów w skarbcu papieškim wspomina tiarę z potrójną koroną. Benedykt XII przedstawiony jest na posagu w takiej właśnie tiarze. Odtąd wielcy mecenasi sztuki, papieże odrodzenia, występują we wspaniałych tiarach, których trzy korony są arcydziełami sztuki złotniczej.

Sama tiara ze złocistej materii obciągniętej na sztywnym podkładzie, opasana trzema złotymi obręczami bywa skromna, lub bardzo ozdobna. Papieże używają tiary podczas koronacji, soborów i na uroczystościach nie liturgicznych. M. D.

OJCIEC ŚW. BŁOGOSŁAWI POLSKĄ MŁODZIEŻ

która uczestniczyła w pielgrzymce do Fatimy i Lourdes

Z sekretariatu Ojca św. nadszedł na ręce kierownictwa pielgrzymki młodzieży polskiej do Fatimy za pośrednictwem ks. arcybiskupa Gawliny telegram, którego tekst jest następujący:

„Miasto Watykańskie. — Jego Świątobliwość, wdzięczny za synowskie wyrazy polskiej młodzieży, biorącej udział w pielgrzymce Fatima-Lourdes, modli się o matczyną opiekę nad nimi Niepokalanej Pani i z serca im błogosławi. Montini, Prosekretarz.”

Celem powstałego przy zgromadzeniu księży marianów w Hereford ruchu młodzieżowego jest pokazanie młodzieży przez zdrową rozrywkę i turystykę czaru i piękna życia. Pielgrzymka-wycieczka do Fatimy i Lourdes była pierwszą inicjatywą. Czy się udała, mówi o tym przygotowująca się pamiątkowa jednodniówka oraz sami uczestnicy, których kilku pisze:

„Przyznam się, że miałem obawy decydując się na wzięcie udziału w pielgrzymce. Była to moja pierwsza styczność z grupą młodych Polaków od dawna. Obawy okazały się błędne. To, co się wytworzyło między nami, przekraczało moje marzenia.”

Co wytworzyło nastrój, o tym pisze inny:

Jadą pokutne pielgrzymy całym tłumem do Fatimy. Autobus sunie po szosie, Jeden pielgrzym dłużej w nosie. W ogóle nikt się nie goli, Tylko pije i swawoli i dalej:
A obyczaj tu jest taki — że każdy jada ślimaki. Naprawdę bez przesady — męczące są takie obiady. Bo trzeba pilnować zwierza, — aby nie uciekł z talerza...

I właśnie to wszystko razem wytworzyło beztróżną iście atmosferę. Tak się zdawało dla nas samych stało, że po 2 — 3 dniach

większość uczestników przystępowała codziennie do Komunii św. Różaniec wplątywał się w wesołe kawały, czy skoczna lub

smętną melodię „Czerwony pas”, której hiszpańscy szoferzy w ciągu dni obcowania z nami nauczyli się nienal na pamięć.

I może dlatego jeden z nas pisze: „Były chwile, że zaczynałem wątpić w Boga... przeżyłem wiele. Zwiedzałem wiele świętych miejsc. Byłem wówczas w wojsku i chodziłem śladami, którymi Chrystus niegdyś stąpił, zaglądałem do otworu, gdzie był ukrzyżowany i muszę przyznać, że nie zrobiło to na mnie takiego wrażenia, jak Fatima...”

Związani tymi przeżyciami, wytworzyliśmy jedną, zgraną rodzinną młodzieżową, zapraszamy do niej wszystkich młodych. Proszę tylko przesłać swój adres i natychmiast zostanie wysłany komunikat-buletyn informacyjny o następnych inicjatywach (w prasie ogłoszeń nie będzie). Już obecnie pragniemy zachęcić wszystkich młodych (od 14 — 27 lat i tylko w tym wieku) sympatyków sportu zimowego do wyrabiania indywidualnego i to bez zwłoki. Travel Dokumentu bez względu na to, czy są zdecydowani, czy jeszcze nie na wyjazd na obóz instruktorski narciarski (Francja, albo Austria, od II dnia świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli, ilość miejsc ściśle ograniczona. Narci będą wypożyczone dla każdego. Zaczyna się od kursu początkowego). Czasu jest bardzo mało i wobec tego będą mogły pojechać tylko osoby, posiadające paszporty. Specjalnie jest to ważne dla rodziców, posiadających młodzież w szkołach, zwłaszcza angielskich.

I nie możemy się powstrzymać od podziękowania tym, którzy aczkolwiek nie wzięli udziału w wycieczce zasilili i zasilają skromny fundusz organizacyjny (który po pielgrzymce spadł do 00.00.00.). Bóg wam zapłać. Specjalnie młodzieży, za jej ofiary z jakiegos kina, pabu, czy papierosów. Kochani koledzy z Fairford — dziękujemy, i zapraszamy na zimę z nami.



Część uczestników pielgrzymki w Fatimie. Dwoje starsuszków, których dłonie ścisną Polacy, to rodzice Franciszka i Hiacynty, dzieci portugalskich, którym objawiła się Matka Boska.

Count R. PRZEŹDZIECKI DIPLOMATIC VENTURES AND ADVENTURES

Ilustracje —
wydanie staranne —
oprawa płócienna.
Cena 15/-, z przesyłką 15/6.
VERITAS F. P. CENTRE
12, Praed Mews, London, W.2.

GAZETA NIEDZIELNA

18 października 1953.

O sprawiedliwość

Sienkiewicz w „Quo Vadis” z pełnią artyzmu i z głębią wierzącego katolika odtworzył jedyną w swym rodzaju scenę, gdy Rybak, sw. Piotr, prowadzony jest jako przestępca na stracenie. A oto wiedzionemu na męczennostwo pierwszemu Biskupowi Rzymskiemu towarzyszą olbrzymie tłumy, których liczebność zaniepokoiła słabe strażę. Jednak tłum ten, otaczający uwięzionego Księcia Apostołów, nie uciekł się do siły fizycznej. Nie próbowano odbijać dostojnego więźnia, lecz towarzyszyło mu na jego drodze męczennostwa w modlitwie.

Dziś, gdy moce nienawiści sprzysięgły się przeciw następcom Apostołów, najdostojniejszym Księżom Biskupom, gdy w kraju naszym, od tysiąca lat chrześcijańskim więziony jest inter-rax naszego narodu, Prymas Polski, naszą odpowiedzią jest przede wszystkim modlitwa. Sam Chrystus modlił się do Ojca w godzinie męki o odjęcie kielicha goryczy. Chrześcijanin więc modląc się o skrócenie męczennostwa idzie śladami Pana. Lecz jednocześnie, jak Baranek, chrześcijanin winien być gotowym ponieść krzyż i poddać się niezbadanym wyrokom Opatrzności.

Poruszony niezwykle dramatycznym położeniem Kościoła w Polsce cały świat chrześcijański modli się dziś o wytrwałość i niezachwianie w wierze prześladowanych. W ubiegłą niedzielę Polacy znajdujący się w wolnym świecie ofiarowali łaski sakramentalne, w tym dniu otrzymane, za cierpliwy Kościół. Nie dość jednak jednorazowej modlitwy. Winna ona jak fala morską ciąglemi przypływami docierać do stóp tronu Boskiego, szczególnie, w święto Chrystusa-Króla, którego panowanie przetrwa nowoczesnych tyranów, jak przetrwało Nerona. Przeciw przemocy fizycznej wroga winna się wznieść pieśń duchowa „Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus włada”.

Ale gotowość do przyjęcia bez szemrania woli Bożej, która powinna cechować każde serce chrześcijańskie, nie wyklucza pragnienia sprawiedliwości. Jak Chrystus na swym procesie mamy prawo żądać sprawiedliwości, mamy prawo do prawdy. W dzisiejszym świecie jest wiele złego, dla których poczucie sprawiedliwości nie wygasło. Trzeba te siły mobilizować, budzić je z odrętwienia, wskazywać praktyczne sposoby czynienia sprawiedliwości, słowem poruszyć je do działania. Nawet poganie znali pojęcie sprawiedliwości. W świecie cywilizacji chrześcijańskiej pojęcia te jeszcze się wysublimowały i pogłębiły.

Nie uciekamy się do gwałtu, nie wzywamy na pomoc siły fizycznej, ale apelujemy do tych sił sprawiedliwości, jakie wciąż potencjalnie istnieją i mogą się wyrazić czynem. I to jest naszym powołaniem w wolnym świecie.

P.

T. zw. Locarno w Środkowo-Wschodniej Europie

Myśl o tym nowym Locarno, które by zabezpieczało pokój w Europie, w szczególności w jej obszarze środkowo-wschodnim, gdzie są Niemcy, gdzie są państwa między Niemcami a Rosją, gdzie jest wreszcie Rosja, nie zanika i ostatnio nawet jakby się ożywiła.

Pierwszy przykleił tę nazwę nowego Locarna do takiego zamierzenia na rzecz pokoju Churchill w mowie w Izbie Gmin 11 maja r.b. Mówił w niej, a raczej krótko wspominał, o jakimś układzie, który by dawał poręczenia Rosji, stale wysuwającej swe zagrożenie przez Niemcy, który by zabezpieczał jednocześnie Niemcy od strony Rosji, który by nawet, bo to była jedyna wzmianka szczegółowa w tej mowie, przyjaznej dla Rosji Polsce między Niemcami a Rosją dawał nie pozorna tylko samodzielną państwową. To był zażytek, raczej ogólnikowy, odzwyczajający się odtąd co pewien czas rozmówców pod znakiem t.zw. Locarna.

Następnie kanclerz Adenauer przesłał poufne swoje ujęcie myśli w piśmie do narady trzech ministrów spraw zagranicznych, Stanów Zjednoczonych Ameryki, W. Brytanii i Francji, zebranej 10 do 14 lipca r.b. w Waszyngtonie, a powtórzył to już jawnie, po raz pierwszy dla ogółu, w oświadczeniu 4 września r.b. tuż przed wyborami.

Dnia 1 października r.b. Stevenson, b. kandydat demokratyczny na Prezydenta Stanów Zjednoczonych po podróży poprzez świat rozmawiał z Prezydentem Eisenhowerem. Wysunął również myśl takiego układu. Dnia 5 października r.b. powiedział swe zdanie o tym przewodca obecnej większości republikańskiej, senator Knowland, a nazajutrz, 6 października r.b., sekretarz stanu Foster Dulles udzielił

dziennikarzom odpowiedzi na pytanie w tej sprawie.

CZYJ UKŁAD?

Pierwsza i niejako wstępna a zarazem podstawowa okoliczność:

— Kto z kim zawierałby taki układ?

Churchill nie powiedział tego dokładnie i tylko zarysował jakby układ między Niemcami a Rosją o wzajemnym nienapadaniu na się, poręczony przez Zachód. Kanclerz Adenauer mówił wyraźnie o układzie Europy Zachodniej z Niemcami włącznie i w oparciu o Zespół Północno-Atlantycki czyli całego Zachodu z jednej strony, z Blokiem Wschodnim, jak się wyraził z drugiej strony. Było to bardzo a bardzo uderzające. Znaczyło bowiem, że Polska i inne kraje Europy środkowo-wschodniej, przykute obecnie do Rosji, miałyby nadal być do niej przykute pod nazwą Bloku Wschodniego.

Stevenson powiedział, że to, co przedstawił Prezydentowi Eisenhowerowi, to byłoby 1) albo układ pomiędzy zamierzoną Zachodnią - Europejską Wspólnotą Obronną (t.j. do Niemiec włącznie) a Rosją (ZSSR), 2) albo między Zespołem Półn. - Atlantyckim z jednej strony a ZSSR, Polską i innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej z drugiej strony. To znowu, zwłaszcza w drugim ujęciu, przykładało kraje Europy Środkowo-Wschodniej do Rosji. I właśnie to stało się przedmiotem uwag p. Knowlanda i p. Dullesa.

CO Z NAMI?

Mglistość losów ujarzmionych krajów Europy Środkowo-Wschodniej z Polską włącznie w tych dość osobliwych przebieganiach, zo-

stała przebita oświadczeniami Knowlanda i Dullesa.

Przewodca obecnej większości republikańskiej, senator Knowland, uznał konieczność wyraźnego... uzupełnienia, a raczej naprostowania, oświadczeń p. Stevensona stanowczymi uwagami tej treści:

— Ten układ mógłby poręczyć Związkowi Sowieckiemu jedynie granice z r. 1939 (t.j. przed wszelkimi zabarami). Rosja musiałaby zgodzić się na urządzenie w tych krajach (wymienił je: w Niemczech Wschodnich, w Polsce, w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Bułgarii, w Estonii, Łotwie i Litwie) wolnych wyborów. Inaczej byłoby to tylko nowe Monachium i nowa Jałta.

Nic dodać (prócz może przeoczonej Albanii) i zwłaszcza nic ująć.

Sekretarz stanu Dulles, nazajutrz, potwierdził podstawową treść oświadczenia senatora Knowlanda, mówiąc:

— Sprawa takiego układu zabezpieczającego pokój jest obecnie przedmiotem rozważań między rządami Stanów Zjednoczonych Ameryki, W. Brytanii, Francji i Niemiec Zachodnich, więc nie mogą ujawniać szczegółów. Sprawa wolnych wyborów w krajach przykutej (satellites) do Rosji jest szczególnie naszą troską. Byłoby rzeczą niemożliwą, dla obecnego rządu amerykańskiego i dla jakiegokolwiek rządu amerykańskiego zejść ze stanowiska, że pokój może być zapewniony tylko wtedy, gdy rządy oparte są o zgodę rządzących. To — dodał p. Dulles — pokrywa się z istotą oświadczeń senatora Knowlanda.

Znaczyło to, że rząd i większość Prezydenta Eisenhowera nie porzucają naczelnego swego hasła wyzwolenia narodów ujarzmionych.

St.St.

TYGODNIA
Tygodnia

— W całym świecie chrześcijańskim wzmaga się reakcja na terror antyreligijny i aresztowanie prymasa Polski. Kardynał Griffin zarządził odprawienie w niedzielę, 25 października we wszystkich kościołach angielskich nabożeństw w intencji Kościoła w Polsce, 200 posłów parlamentu francuskiego, wśród nich wielu ministrów wysłało protest do rządu warszawskiego z żądaniem zwolnienia kardynała Wyszyńskiego, katolicy niemieccy wysłali protesty do Papieża i do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Minister Eden, który po długotrwałej chorobie i rekonwalescencji objął z powrotem urządowanie w brytyjskim Fo-



MINISTER EDEN

reign Office oświadczył, że gdyby nawet doszło do spotkania wielkiej czwórki, to i tak nie można się po nim spodziewać „magicznego” załatwienia wszystkich spraw, które stoją na przeszkodzie pokojowi, oraz, że należy mimo wszelkich rozmów z Rosją utrzymać organizację Paktu Atlantyckiego oraz utworzyć Europejską Wspólnotę Obronną.

— W Gujanii, małej kolonii brytyjskiej w Południowej Ameryce wybuchły rozruchy wywołane przez komunistów, którzy usiłowali dokonać przewrotu i opanować władzę w tym kraju. Rząd brytyjski zawiesił konstytucję Gujanii, ogłosił stan nadzwyczajny, władzę objął gubernator brytyjski a do kolonii skierowano znaczne posiłki wojskowe.

— Triest, miasto na granicy włosko-jugosłowiańskiej stał się znów przedmiotem gwałtownego zatargu. Amerykanie i Anglicy ewakuowali swe wojska ze strefy „A” Triestu pragnąc ją przekazać Włochom. Jugosławia zaś ostro protestuje przeciw temu i nie zgadza się na podział miasta, domagając się dla siebie całego Triestu.

— Do Rady Bezpieczeństwa ONZ wybrano na dwa lata Turcję wbrew gwałtownym protestom delegata sowieckiego Wyszyńskiego, który wszelkimi siłami próbował przeformować wybór przedstawiciela rządu bierutowego.

ŻYCIE POLITYCZNE EMIGRACJI

RADA NARODOWA DO PARLAMENTÓW WOLNEGO ŚWIATA

Prezydium Rady Narodowej po odebraniu wiadomości o usunięciu Ks. Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski od sprawowania władzy i po wysłuchaniu orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, postanowiło zwrócić się do wszystkich parlamentów wolnego świata, wskazując, że zamach na Ks. Kardynała wykonany przez komunistyczną administrację Polski jest spowodowany lojalnym stosunkiem Ks. Kardynała do Papieża i Watykanu.

Komuniści w ten sposób chcą zerwać ostatni łańcuch, który łączy sprzedaną im w 1945 roku w Jałcie Polskę z Zachodem.

W tym stanie rzeczy zamach na Kardynała jest ciosem nie tylko dla Polaków katolików, ale i dla wszystkich Polaków, gdyż jest przejawem izolowania narodu polskiego od jakiegokolwiek związku ze światem wolnym.

Prezydium Rady Narodowej apeluje do wszystkich parlamentów wolnego świata, aby w imię przez nich wyznawanej wolności sumienia i wolności przekonań potępiły ten nowy gwałt komunistyczny dokonany nad bezbronnym narodem polskim.

PRZECIW WYSYŁANIU BIBLIJ PROTETANCKICH DO POLSKI

Międzynarodowa Rada Kościołów Protestanckich, która ma siedzibę w Holandii, wystąpiła z projektem wysłania za żelazną kurtynę baloników z bibliami. Departament Stanu w Waszyngtonie miał sprzeciwić się tej imprezie i zakazać wykonania projektu. Wówczas prezes Rady Kościołów, pastor McIntire, Amerykanin ze stanu New Jersey, wysłał depezę do prezydenta Eisenhowera domagając się cofnięcia zakazu i przeprowadzenia dochodzeń kto w Departamencie Stanu był odpowiedzialny za jego wydanie. Prezydent zezwolił wówczas na wysyłkę baloników nad Czechosłowację.

Przedstawicielstwo Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych dowiedziawszy się o projekcie Rady Kościołów, złożyło za pośrednictwem pp. S. Korbońskiego i A. Niebieszczańskiego oświadczenie w Departamencie Stanu, w którym stwierdza m.in.:

„Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że biblie, które Rada Kościołów zamierza wysłać za żelazną kurtynę, a więc także i do Polski, nie posiadają imprimatur Kościoła Rzymskokatolickiego, do którego należy przewa-

żać większość Polaków. Wyznawcom tego Kościoła prawo kanoniczne zakazuje czytania tego rodzaju biblii. Wysyłka ich do Polski nosiłaby zatem cechy propagandy religijnej, skierowanej przeciw Kościołowi Rzymskokatolickiemu, który w tej chwili prowadzi niezmiernie trudną walkę przeciw dyktaturze komunistycznej. Akcja, zamierzona przez Radę Kościołów, jest zatem wysoce niewłaściwa i stanowiłaby jak najbardziej niepożądaną ingerencję z zewnątrz w uczucia religijne ogromnej większości narodu polskiego.” (NBI)

INSTYTUT POLSKI AKCJI KATOLICKIEJ
W WIELKIEJ BRYTANII

zaprasza na

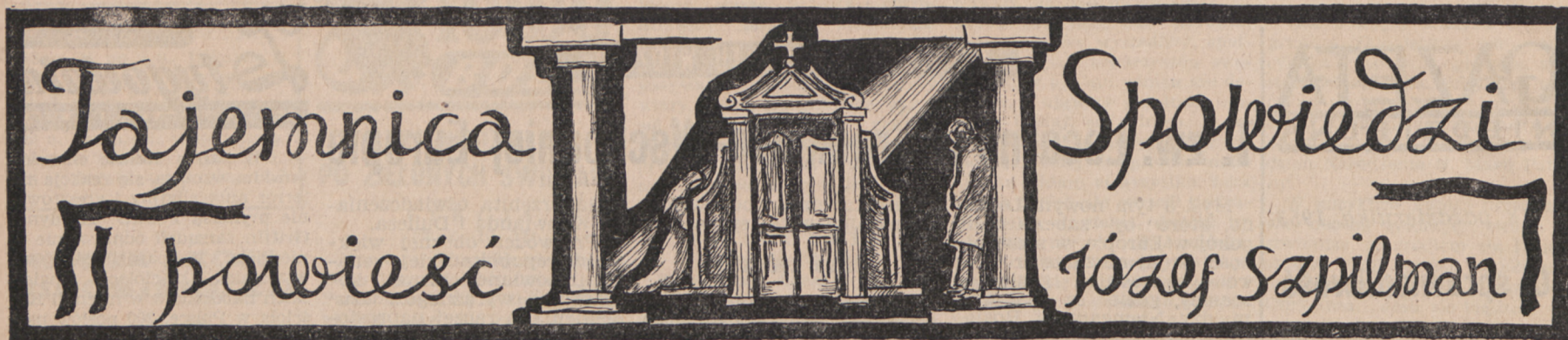
UROCZYSTY WIECZÓR W WIGILIĘ ŚWIĘTA

CHRYSTUSA KRÓLA

W SOBOTĘ, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 7
w sali Westminsterskiej przy st. Victoria w Londynie.

W PROGRAMIE:

Przemówienie — p. Jan Baliński Jundziłł
Część koncertowa — p. Janina Wtórzecka (śpiew)
p. Marian Nowakowski (śpiew)
p. Jerzy Kropiwnicki (fortepian)
p. Jadwiga Domańska (recytacja)
Chór Polski im. Fr. Chopina pod dyrykcją Z. Gedla.
Wstęp wolny



4)

W kazaniu mówił ksiądz Montmoulin o Sakramencie Pokuty. Kładł szczególniejszy nacisk na to, jak Zbawiciel ułatwił nam spowiedź przez to, że na swego zastępcę nałożył, jako najświętszy, obowiązek bezwzględnego milczenia, tak że nic, ani utrata dóbr ziemskich, honoru, ani nawet życia nie może zwolnić kapłana od zachowania tajemnicy spowiedzi. Jako dowód przytoczył znany przykład o św. Janie Nepomucenie, a z nowszych czasów poświęcenie polskiego kapłana, który dla zachowania tajemnicy spowiedzi zniósł hańbiący wyrok i zesłanie na Syberię. Przy końcu zwrócił się w przekonujących słowach do nielicznie niestety zgromadzonych mężczyzn. Zaklinał ich, aby w rozpoczynającym się właśnie czasie wielkopostnej pokuty spełnili dawno już może zaniedbany obowiązek spowiedzi i stali się przez to uczestnikami łaski i pokoju, których Zbawiciel udziela w tych pociechę niosących Sakramentach za cenę gorzkiej Swej męki.

Było już późno, kiedy nareszcie ksiądz Montmoulin zdjął szaty kościelne i po krótkiej dziękczynnej modlitwie udał się do swego pokoju, gdzie oczekiwała go niezbyt już ciepła filiżanka kawy. Potem nastąpiło odmawianie z brewiarza długich wielkopostnych modlitw, które przerywane były kolejno przez pół tuzina parafian, szukających w różnych zdarzeniach życia pociechy, rady lub pomocy. Nareszcie stara Zuzanna, która utrzymywała w porządku pokój proboszcza przyniosła mu z pobliskiej oberży „Pod Oliwą“ skromny obiad. Własnej gospodyni ksiądz Montmoulin nie posiadał jeszcze, przeznaczając on to miejsce dla swej matki z chwilą, gdy będzie jej mógł ofiarować przyzwoite pomieszczenie.

Zuzanna wystrojona była oczywiście odświętnie. Miała na sobie jasno niebieską, perkalikową suknię w wielkie żółte i czerwone kwiaty, a na ramionach miała zarzucaną chustkę w białe paski z długimi frędzlami. Do wspaniałych tych barw niezbyt było dostosowane okrągłe jej oblicze, porożone zmarszczkami i żółto białe włosy niedbale zesunięte pod krzywo nałożony koronkowy czepek. Zuzanna liczyła już blisko siedemdziesiąt wiosen, a i za swych młodych lat nie musiała być nigdy piękną. Nie znaczyło to jednak nic wobec tego, że była dobrą i przywiązaną sługą a najgorętszym jej życzeniem było dogodzić księdzu proboszczowi.

Gdy pocziwa niewiasta postawiła na stole zupe, pogładziła pomarszczonymi rękoma swój fartuch i kwiecistą perkalową suknię, życzyła swemu panu „dobrego apetytu“ i rzekła:

— Ach, jakie też ksiądz proboszcz wygłosił dzisiaj śliczne kazanie! O ta-

jemnicy spowiedzi i o tym, że ksiądz powinien raczej umrzeć, niż zdradzić choćby tylko powszedni grzech, o którym wie ze spowiedzi. A ten śliczny przykład o św. Janie Nepomucenie i o polskim księdzu! Rozglądałam się trochę po kościele — myślę, że nie popełniłam ciężkiego grzechu przez to, gdyż zrobiłam to tylko dlatego, żeby się zbudować — i oto widziałam, jak ludzie płakali. Niestety, nie było w kościele tych, którym by się to najwięcej było przydało; nie było burmistrza i notariusza i innych wolnomyślnych panów spod „Złotej Róży“. Wolą oni co innego robić, niż chodzić do kościoła, muszą teraz myśleć o wyborach! A jeden z nich, który tam był, ten hultaj zakrystian, to stał u drzwi zakrystii i uśmiechał się urągliwie, zamiast wziąć sobie do serca kazanie i nareszcie iść do spowiedzi.

— Moja Zuzanno, pięknymi słowami nie nawraca się ludzi! Musicie modlić się gorąco, to więcej pomoże, aniżeli biadanie nad zatwardziałością grzeszników. Bóg jest cierpliwy i miłosierny i wie jak trafić do serc błądzących ludzi.

— Masz tobie. Pokazuje się, że ostatecznie ja zgrzeszyłam przez zarozumiałość i brak miłości bliźniego, a chciałam przecież powiedzieć tylko księdzu proboszczowi, jak mi się podobało jego śliczne kazanie! Nie dobrać ksiądz proboszcz tej pieczeni wołowej? Widzi mi się, że jest znowu trochę twarda i tykowata. Rzeźnik dostarczył nam widać mięsa z jakiejś starej krowy. Ja już nie mogę nic ugryźć moimi trzema zębami, ale przecie ksiądz proboszcz jest młody i ma doskonałe zęby — czy nie smakuje? Mamże odnieść? Jakże to można wytrzymać, jedząc tak niewiele?

— Bardzo dobrze, Zuzanno. Ale musicie mi teraz dać czas na przygotowanie się do lekcji katechizmu, gdyż to jest jeszcze ważniejsze, niż kazanie — odparł ksiądz Montmoulin i z uśmiechem patrzył na zakłopotaną starowinę, która zabrała nakrycie i kiwając głową zniknęła za drzwiami. Wziął tedy katechizm i inną książkę i raz jeszcze obmyślił sobie naukę, do której przygotowywał się już w ciągu tygodnia. Siedział zamyślony oparłszy głowę na rękach. Sympatyczne, nieco przybladłe rysy pięknej, młodej twarzy, znamionowały poważną, w gruncie jednak swobodną naturę, uszlachetnioną, czystą, nauce i bogobojności poświęconą młodością.

Do naszego kapłana doskonale dostosowane było otoczenie, w jakim się znajdował. Skromny pokój z białą malowanymi ścianami, ciemne drzewo u sufitu i odrzwi, piękniejsze pochodząca z dawnych czasów prześliznącą piękną rzeźbą. I krucyfiks wiszący na ścianie i naprzeciw niego zawieszony obraz pobożnej treści zdradzały, że

pochodzą z artystycznej ręki starego jakiegoś mistrza, odznaczającego się głęboką wiarą. Co prawda od tych starych rzeźb odbijały bardzo tanie, pozłacane wazony, stojące obok obrazu Matki Boskiej Bolesnej; również ubogi pulpit z sosnowego drzewa, jak i skromne bez ozdób półki z niewielu książkami i wszystkie pozostałe meble mówiły jasno o niezamożności proboszcza. Było to jednak ubóstwo, idące ręką w rękę z zadowoleniem i swobodą umysłu. I w istocie, na co mu był przepych potrzebny? Słodka woń hiacyntów, dochodząca przez otwarte okna, dobroczynny blask słońca, które hojnie rzucało swe złoto do pokoju, łagodny powiew wiosennego wietrzyka, niosący z ogrodu zapach drzew kwitnących — wszystko to czyniło skromną celę miłą i przytulniejszą, aniżeli pyszne dywany, kosztowne obrazy i wspaniałe meble, mogące zdobić wspaniałe apartamenty.

Wszystko w otoczeniu proboszcza oddychało niedzielnym wypoczynkiem i świętym pokojem, nic nie zdradzało, jak bliską była burza, która w okrutny sposób miała zniweczyć ten błogi nastrój.

Niezadługo dzwonek wezwał znowu proboszcza do kościoła. Po nauce, w którą wlał całego swego ducha, nastąpiły nieszpory z drogą krzyżową i błogosławieństwo Najsw. Sakramentem. Na końcu odbył się chrzest.

Czyż można dziwić się, że pocziwy proboszcz zasiadł wreszcie z westchnieniem ulgi na swym fotelu i upojony wiosennym powietrzem, które napływało obficie przez otwarte okna, o mało się nie zdrzemnął. Przetarł jednakże oczy i rzekł sobie: „Co, spać za białego dnia? Nie, na to jestem jeszcze za młody. Dalej, właśnie jest czas przejrzeć raz jeszcze rachunki Zgromadzenia św. Józefa i przeliczyć pieniądze, które pani Blanchard złożyła u mnie i u mego poprzednika. Jutro ma ona zabrać tę dużą sumę pieniędzy. Chwała Bogu, że będzie można zacząć teraz budowę szpitala. Jak to się dzieje, że ta dobra pani Blanchard zbiera wraz ze swymi towarzyszkami takie masy pieniędzy? W naszej Francji jest jeszcze wielka dobroczynność; może wysłuży nam łaskę u Boga i powrót dawnej gorącej wiary.“

Tak rozmyślając, proboszcz przez okno objął wzrokiem wieś, ukrytą prawie wśród kwitnących drzew i pogrążoną w niedzielnym spoczynku. Potem otworzył biurko, w którym zamknięta była kasa Zgromadzenia św. Józefa. Przez czas dłuższy czytał, rachował i liczył pieniądze wolno i mozolnie, jak człowiek nie obeznany z interesami pieniężnymi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„BIBLIOTEKA POLSKA”

TYLKO DO KONCA PAŹDZIERNIKA PRZYJMUJEMY PRZEDPŁATY NA „WSPOMNIENIA NIEBIESKIEGO MUNDURKA” WIKTORA GOMULICKIEGO I „KRÓTKA HISTORIA ANGLII” G. K. CHESTERTONA.

PRZEDPŁATA 9/- Z PRZESYŁKĄ

VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE
12, Praed Mews, London, W.2, England.

31 PAŹDZIERNIKA KOŃCZY SIĘ OKRES SUBSKRYPCJI NA

„KRÓTKĄ HISTORIĘ ANGLII”

G. K. Chestertona

Są to interesujące i lekko napisane szkice, po raz pierwszy wydane po polsku. Cena w subskrypcji 9/- z opakowaniem i przesyłką.

KSIĄŻKA



WICIK ŻYWICA

Stowarzyszenie Literatów i Dziennikarzy w Argentynie wydało w Buenos Aires powieść Floriana Czarnyszewicza „Wicik Żywica”. Stron 310, cena 18/-.

Pierwszą powieścią tego autora są „Nadberezyńcy”. Była ona prawie zupełnie przemilczana przez prasę emigracyjną, chociaż, poza swymi wartościami wewnętrznymi: ideologicznymi, narodowymi i chrześcijańskimi, jest bardzo łatwa do czytania. Trzyma przez cały czas w napięciu. Każdy rozdział zachęca swą treścią do przeczytania następnego. Nieliczne opisy krajobrazów przeplatają akcję, nie rozrywając jej i nie niecierpliwiając czytelnika, a zachowując swoje piękno artystyczne. Akcja jest żywa i pełna treści. Zawsze się coś dzieje.

Pokazane jest wiele obyczajów polskich i ich przestrzeganie na kresach. Lud wierzy, że do Polski będzie należał i że jarzmo Wschodu będzie na wieki zdjęte z tych ziem. Wykazując jak bardzo polskie były te ziemie, autor wykazuje zarazem przywódcom traktatu ryskiego, jak mało wiedzieli o zasięgu kultury polskiej, zgadzając się na takie granice.

„Wicik Żywica” jest jakoby kontynuacją „Nadberezyńców”. Autor porusza tu zagadnienie demokratycznego ustroju przyszłej Polski i przygotowań w związku z tym czynionych. Przywódca myśli niepodległościowej stara się wszelkimi środkami zatrzeć różnice stanowe, nie zupełnie zatarte przez okres niewoli, by zapewnić przyszłym obywatelom niepodległej Polski wolność słowa.

Uczciwi i kochający Białorus Karszum, przez wszystkich pogardzani, i znieważani, skupia wokół siebie myślących Białorusinów i rozważa z nimi co należy czynić dla dobra Białorusi. Do przyłączenia się dobrowolnie do Polski nagina ich Kościuk zapewnieniem demokratycznego ustroju przyszłej wspólnej ojczyzny. Stopniowo, dzięki wysiłkom bohaterów, dumni mieszkańcy zaścianków szlacheckich po dają ręce „muzykom” białoruskim.

Dla ożywienia tematu autor wprowadza element walki ze zbrodniczą szajką Żorawiela. Wicik Żywica, wydelegowany przez władze wojskowe, śledzi bandę agentów komunistycznych i stopniowo unieszkodliwia jej członków.

W postaci Wicika Żywicy scharakteryzowana jest cała młodzież wiejska tamtych stron — pełna bezczelności w stosunku do dziewcząt, żywa, odważna, nie baczna na konsekwencje swych czynów, pełna zapału do życia i nade wszystko kochająca Polskę. Ta młodzież albo przyciśnięta obcasem sowieckim osiadła przy pracy na roli, lub wyjechałszy do wolnej Polski, jak wynika z epilogu „Wicika Żywicy”, straciła wszelkie kontakty w zawierusze wojennej.

Książka jest pełna wspomnień autora z czasów minionej młodzieży. Jak Mickiewicz do Litwy, tak Czarnyszewicz nad Berezynę przenosi swoją duszę utęsknioną do wspomnień z czasów groźnych, lecz pięknych, bo pełnych nadziei.

Trzeba stwierdzić, że Czarnyszewicz jest mistrzem w dobieraniu słów, zwrotów, oraz zdań. W wypowiedziach bohaterów miesza on gwarę tamtejszą z czystym językiem, tworząc zrozumiałe dla każdego a ludzkie czystą gwarą wrażeń. Zdania, zależnie od tempa akcji, są krótkie i długie przez co podniesiona jest wielce obrazowość stylu.

JAK PO ŚWIECIE PRZEBIEGAJĄ WIADOMOŚCI

Przeciętny czytelnik gazet — dzienników, tygodników i magazynów wszelkiego rodzaju — zna tylko jedną stronę dziennikarstwa. Zdziwiłby się, gdyby zobaczył nieskończoną ilość „dzienników”, które docierają tylko do redakcji gazet „prawdziwych”. Te „nieprawdziwe” czasopisma są to po prostu tzw. agencje prasowe, czyli periodyki, wydawane przez ludzi zajmujących się wyłącznie zbieraniem wiadomości z różnych dziedzin życia i różnych stron świata.

Agencje prasowe podają wiadomości w pewien specjalny sposób. Mianowicie unikają komentarzy, aby dogodzić możliwie największej ilości dziennikarzy i by zmieścić wiadomość w jak najmniejszej ilości słów. Oczywiście starają się zdobyć wiadomości innym nieznanym i podać je szybciej, niż inni.

AGENCJA HAVASA

Pierwszą agencją prasową na świecie założył Charles Havas w Paryżu, w r. 1835. W tym samym czasie Samuel F. Morse pracował w Nowym Jorku nad swym wynalazkiem, który w dwa lata potem miał być obwołany na całym świecie jako sensacyjny „telegraf elektromagnetyczny”. Jak wiemy, Morse wymyślił również system przekazywania liter za pomocą kombinacji kropek i kresek.

Agencja Havasa zajmowała się zbieraniem całej prasy europejskiej za pośrednictwem poczty, tłumaczeniem wyjątków i rozprowadzaniem zdobytego materiału pomiędzy prasą paryską. W r. 1840 Havas miał własnych korespondentów w całej Europie i założył własną pocztę, która gołębiami pocztowymi przesyłała wiadomości do Paryża, Londynu i Brukseli. W tym samym roku Morse otworzył linię telegraficzną łączącą Waszyngton z Baltimore, miasta odległe od siebie o 40 mil.

Telegraf wnet wyparł pocztę gołębiową. A równocześnie umożliwił Havasowi wspaniałą rozwój, przy czym powstały liczne nowe agencje. Ponieważ opłaty za używanie telegrafu były bardzo wysokie, w Ameryce w r. 1848 sześć nowojorskich dzienników stworzyło stowarzyszenie, poprzez które miano wspólnie zbierać wiadomości po o wiele niższej cenie. Stowarzyszenie to nazwano Associated Press i pod tą nazwą istnieje ono do dziś. Na Associated Press zaczęło się wzorować wielu innych i takie kolektywne zbieranie wiadomości zmieniło oblicze prasy w sposób zasadniczy.

„CO MACIE HINDUSOM DO POWIEDZENIA?”

Jako trzecia ogencja prasowa świata powstało biuro Wolffa, w Berlinie, w r. 1849. Wkrótce potem udało się położyć pierwszy podmorski kabel pomiędzy Calais a Dover. Skorzystał z tego natychmiast Juliusz Reuter i założył w Londynie agencję, która wkrótce urosła do olbrzymich rozmiarów. Sam Reuter stał się jedną z legendarnych postaci dziennikarstwa. Zapytany kie-

Autor jest w pewnym stopniu i poetą. Powieści jego są pełne kolorytu. Tło sceny jest doskonale dobrane do tematu akcji; sceny miłosne — przy złotym świetle zachodzącego słońca czy księżycy i śpiewie przyrody; sceny niebezpieczne — w nocy w ciemnym lesie; sceny sielskie — przy dobrej pogodzie i w obliczu wsi.

Książki te naprawdę zasługują na przeczytanie, gdyż są pouczające, ciekawe i artystycznie piękne.

Maciej Gliertych

dys przez dziennikarzy, gdy już był sławnym i bogatym człowiekiem, co myśli o założeniu nowego kabla, łączącego bezpośrednio Europę i Indie, odpowiedział nieśmiertelnym zapytaniem: „Co macie Hindusom do powiedzenia?” Reuter też jest autorem słynnego pierwszego przykazania dla dziennikarzy: „Jeżeli pies ugryzie człowieka, to to nie jest żadną wiadomością. Wiadomością jest, jeżeli człowiek ugryzie psa”.

RADIO I DALEKOPISY

Powstanie wielkich agencji prasowych zapoczątkowało nową erę, w której ziemie opasano siecią linii telegraficznych, a przesłanie wiadomości dokoła świata



Pogrzeb sp. Makszalka Wojciecha Trąmpczyńskiego w Poznaniu 5.9.1953 r.

W Poznaniu, jak informowaliśmy, zmarł w wieku lat 93 marszałek Sejmu a później Senatu, wybitny i zasłużony działacz polityczny pod zaborem pruskim oraz w okresie niepodległości, marsz. Wojciech Trąmpczyński. Na zdjęciach sceny z pogrzebu marsz. Trąmpczyńskiego w Poznaniu: u góry J. E. ks. arcybiskup Dymek w kondukcje pogrzebowym, na dole tłumy na cmentarzu.

ANGLIA PRZEBUDOWUJE SWĄ SIĘĆ DROGOWĄ

W. Brytania posiadała w 1939 3 miliony samochodów, obecnie ma ich 5 milionów a w r. 1970 będzie ich 9 milionów. Jak widać z szybko rosnących cyfr oraz jak wiemy z codziennej obserwacji. drogi brytyjskie nie są dostosowane do nowoczesnych potrzeb transportowych.

Jak obliczono, przemysł brytyjski, skutkiem wolnego ruchu na szosach traci rocznie 70 milionów funtów szterlingów. Jest to koszt strat na benzynie i czasie. Sytuacja ta pogarsza się stale.

W r. 1937 został opracowany plan Bressey'a, który miał ko-

wymaga mniej czasu niż 40 minut, których potrzebował Puk ze „Snu nocy letniej” Szekspira.

Obecnie wiadomości przesyła się nie telegrafem, który wkrótce okazał się zbyt powolny, ale dalekopisem czyli telexem. Jest to maszyna podobna do maszyny do pisania i wiadomości pisze ona wprost słowami. W oknach wystawowych niektórych agencji prasowych na Fleet Street w Londynie można oglądać dalekopisy przy pracy.

Dzisiaj na świecie istnieje około 7.500 czasopism i 5.000 naddawczych stacji radiowych. Z tego 80% radiostacji i 90% czasopism otrzymuje wiadomości poprzez około 70 narodowych agencji prasowych, z których

większość dostarcza wiadomości agencjom „światowym”.

Agencje światowe, które zajmują się głównie przekazywaniem wiadomości przez granice państw, skoncentrowały się wokół czterech agencji narodowych: Reuter (Brytyjska Wspólnota), Agence - France - Presse (Francja), Tass (Sowiety), oraz Associated Press, United Press i International News Service (Stany Zjednoczone Ameryki). Tych sześć agencji obsługuje 144 państwa i terytoria, na których mieszka 98,7% ludności świata.

KŁOPOTY Z POCZTĄ

Największą trudnością w rozpowszechnianiu wiadomości są ceny poczty, które wahają się pomiędzy krajami aż o 300%. Chaos w dziedzinie opłat jest niesłychany. Przesyłanie wiadomości z Londynu do Moskwy kosztuje 4,6 centów za słowo, Paryż — Moskwa (tak samo daleko) 8,8 centów. Londyn — Kairo 4 centy, Paryż — Kairo 10 centów, Nowy Jork — Rio de Janeiro 8 centów, Montreal — Rio de Janeiro 12 centów. Nowy Jork — Sydney 6,5 centów, Montreal — Sydney 2,0 centy, Londyn — Nowy Jork 2 centy, Nowy Jork — Londyn 5,5 centów, z powrotem — 14,3 centów. tów, z powrotem — 14,3 centów. Kompletna anarchia. W rezultacie wiadomości są niezmiernie drogie, co uniemożliwia prowadzenie małych dzienników, co z kolei prowadzi do zakładania niezdrowych koncernów i do monopolu. A wspomnieć wypada, że wiele wiadomości starzeje się i przetrzymanie ich na poczcie powoduje duże straty. By temu zapobiec wielkie agencje płacą jeszcze specjalne stawki „ekspres”, które są dwa albo i trzy razy większe niż normalne. Takiej konkurencji mały dziennik nie może wytrzymać.

Ale największą przeszkodą w rozpowszechnianiu wiadomości są żelazne kurtyny, stworzone przede wszystkim przez Sowiety, ale także i przez inne, mniejsze i słabsze, ale wrogie prawdziemu państwu totalistyczne.

M. Saliński

Światło Jutra

Powieść

Izabeli Kuźmińskiej

nakładem „Veritasu” kosztuje obecnie 6/-. Zamawiać można pod adresem: VERITAS F. P. Centre, 12, Praed Mews, London, W. 2.

sztem ćwierci miliarda funtów poprawić sieć drogową, ale nie doszedł do skutku. Następnie w r. 1946 opracowano plan 10-cio letni z kosztorysem 3-krotnie wyższym, nie doszedł on też w pełni do skutku. W ciągu ostatnich 20 lat dokonano pewnych prac celem usprawnienia ruchu na szosach; wprowadzono system świetlny, objazdowe drogi, specjalne przejścia dla pieszych i kilka innych.

Światła dla regulowania ruchu są bardzo korzystne dla bezpieczeństwa ruchu, niemniej sprawiają, że im większy ruch jest na danej drodze, tym jest on powolniejszy — im więcej samochodów, tym wolniej się mogą poruszać. Przechodzenie pieszych przez drogi również zmniejsza szybkość ruchu pojazdów.

Rozwiązaniem jedynym jest wprowadzenie ruchu trójwymiarowego z tunelami oraz mostami, by uniknąć krzyżowania się pojazdów.

Podobne rozwiązanie jest w Winchester.

Dobrym rozwiązaniem są tunele. Był między innymi plan zbudowania takiego tunelu koło Hyde Park Corner, co byłoby dobrodziejstwem.

Paryż ma liczne tunele, niektóre o ruchu podwójnym, są one oświetlane ze znakami kierunkowymi i pozwalają na rozwinięcie dużej szybkości wozom.

Ruch na londyńskim West Endzie i w City londyńskiej ułatwiłoby znacznie wprowadzenie systemu stosowanego w stolicy Francji. Najnowocześniejszy oczywiście sprawy drogowe rozwiązały bogate Stany Zjednoczone i one głównie są wzorem dla usprawniania ruchu na drogach.

O. LASKOWSKI

SOBIESKI — KING OF POLAND

Ilustracje — oprawa
Cena 15/6, z przesyłką 16/-.
VERITAS F. P. CENTRE
12, Praed Mews, London, W. 2.

ZYCIE SPORTOWE

W. BRYTANIA

W Londynie na kortach K.S. „Polonii“ polscy tenisiści rozegrali mecz reprezentacji „Północy i Południa Anglii“. Południe reprezentowali zawodnicy Polonii, Północ — tenisiści: Chrzanowski, Kowolik (Sheffield) i Kunstanowicz, Pilny (Bradford). Po żywej interesującej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym. Grano dwusetówki: Ulm (Południe) — Chrzanowski (Północ) — 3:6, 6:3; Podlewski — Kowolik — 6:8, 2:6; Baranowski — Pilny — 6:4, 6:1; Friedrich — Kustanowicz — 5:7, 8:6. Gra podwójna: Rys, Nowicki — Kowolik, Chrzanowski — 8:6, 6:2; Garliński, Wojdyło — Kustanowicz, Pilny — 6:8, 4:6; Ulm, Friedrich — Kowolik, Chrzanowski — 4:6, 2:6; Baranowski, Podlewski — Pilny, Kustanowicz — 10:8, 6:3. Przy systemie dwusetowym do ogólnej punktacji zalicza się jeden punkt za wygrany mecz. Wynik spotkania 3:3. Kierownikiem turnieju był p. Garliński, sekretarzem Polonii. Po zawodach odbyła się herbatka dla obu zespołów.

Z KRAJU

W Kraju odbywa się „miesiące przyjaźni“, który ma pogłębić przyjaźń ze Związkiem Sowieckim. W wytycznych politycznych sportowców znajdujemy takie oto wskazówki dla polskich sportowców: „Podkreślić walory zawodników radzieckich przez pogadanki, dyskusje, filmy, ...bo sportowiec radziecki jest odważny i śmiały na boisku, twardy i nieustępliwy w walce, serdeczny i braterski w przyjaźni, sumienny i odpowiedzialny w pracy, a przy tym ujmująco skromny, pełen prostoty i pogody...“ „...Takimi powinni być wszyscy sportowcy — uczmy się i korzystajmy, bierzmy przykład ze sportowców radzieckich...“

Wprawdzie Sowiety mają rzeczywiście dobrych zawodników wytresowanych w stałych obozach treningowych, ale „mistrzowie sportu“ ze wschodu mają wiele do nauczenia się od zawodników z państw zachodnich.

W Polsce rozpoczęły się rozgrywki bokserskie w dwóch ligach. Liga I-sza liczy 8 klubów, liga II-ga — 16 klubów.

ZE ŚWIATA

21 października na stadionie piłkarskim na Wembley odbędzie się mecz piłkarski Anglia — Reprezentacja świata, dla uczczenia 90-lecia powstania największego związku sportowego F.I.F.A. (Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej), którego siedziba mieści się w Szwajcarii. F.I.F.A. zrzesza 65 związków piłkarskich z pięciu części świata. Chociaż przeciwko Anglii gra „Reszta świata“, to jednak już dzisiaj wiadomo, że będzie to okrojona Reprezentacja Europy. Niektóre państwa, jak np. Węgry, odmówiły uczestnictwa w reprezentacji. Drużyna kontynentalna ma oprócz swój skład na Austriaków (w formacjach defensywnych), a atak ma być zlepkiem innych narodowości (Włoch, Niemiec, Jugosłowianin, Hiszpan, Duńczyk). Czy taki zlepki potrafi przeciwstawić się Anglikom grającym jednym systemem i to u siebie w domu, gdzie nie przegrali dotąd ani jednego meczu — raczej wątpliwe.

Faktem jest, że zainteresowanie meczem jest bardzo duże, Wembley może pomieścić 100 tysięcy widzów, a zapotrzebowanie na bilety wyniosło 300 tysięcy, w tym znakomity procent z konty-



SKŁADAMY PODPISY POD PROTESTAMI przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce

W dniu 4 października, w wyniku zebrania zorganizowanego przez Zarząd Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii, powołany został do życia Społeczny Komitet Organizacji Protestu przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce. W skład Komitetu wchodzi: Instytut Polski Akcji Katolickiej oraz 38 organizacji członkowskich Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano: pp. J. Jundziłł-Baliński (IPAK) jako przewodniczącego, H. Archutowski (Zjednoczenie Polskie), S. Borczyka (Związek Rzemieślników i Robotników), B. Domański (SPK) oraz B. Wierzbiański (Związek Dziennikarzy).

W uzupełnieniu wiadomości o wybraniu niedzieli 11 października jako dnia modłów za Polskę, Komitet, w porozumieniu z władzami duchownymi na terenie W. Brytanii, zwraca się z

prośbą do komórek organizacji społecznych w terenie, by we współpracy z miejscowym duszpasterstwem zorganizowały po nabożeństwach w dniu 11 października podpisywanie dwu list, z których jedna skierowana zostanie wraz z petycją do Ojca św., a druga z protestem do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

DEKLARACJA PROTESTACYJNA NI-D-U

Wobec aresztowania Prymasa Polski, ks. kardynała Wyszyńskiego, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja“ (NiD) uchwalił deklarację, w której czytamy m. in.:

„To brutalne pociągnięcie ręki, godzące w cały naród... było przygotowane z rozmysłem i planowo przez procesy przeciw duchownym katolickim, przez zniesławianie pamięci dostojników Kościoła śp. kardynałów Hlonda i Sapięhy, przez rozpętana nagonkę prasy... wreszcie przez ostatni proces pokazowy przeciw ks. biskupowi Kaczmarskiemu. Uderzając w osobę najwyższego przedstawiciela Kościoła katolickiego w Polsce, reżym Bieruta zrzucił maskę, ukazał już bez żadnych osłonek swoje bezbożnicze, antyreligijne, antyhumanistyczne oblicze. Ale ryzykując ten gwałt niezwyklej brutalności reżym agentów nasyłanych z Moskwy... złożył największy hołd przywiązaniu Polaków do religii...“

Kraj powinien zachować zimną krew, aby tym mocniej zerwać się koło ośrodka siły duchowej, Kościoła katolickiego.

Na emigrację spada obowiązek tym bardziej stanowczego... uka-

Po zebraniu podpisów, które obejmować winny jak największą liczbę nazwisk również naszych brytyjskich przyjaciół, listy przesyłać należy pod adresem: Komitet Organizacji Protestu przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce, c/o Zjednoczenie Polskie w W. Brytanii — 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.

zywania Zachodowi, czym jest komunizm, do czego zmierza, czym zagraża wolnym narodom i wolnym ludziom...“

KONCERT LUIZY STOJOWSKIEJ W WIGMORE HALLU

Pewną sensacją w londyńskim świecie muzycznym stanowił ostatnio koncert, dany w Wigmore Hall przez Luizę Stojowską, żonę znanego kompozytora, Zygmunta Stojowskiego. Luiza Stojowska, pianistka, pochodzi z Peru, lecz na estrady międzynarodowe stara się wnieść jak najwięcej muzyki polskiej.

Jej kompozycje oparte na tematach polskich — jak wariacje op. 26 na temat krakowianki — wykonane przez pianistkę z temperamentem i dużym wyczuciem rytmicznym, wywołują u słuchaczy-cudzoziemców entuzjazm.

Większą część programu w swoim występie w Wigmore Hall p. Stojowska poświęciła muzyce Chopina. Utwory jego starała się interpretować jak najbardziej po polsku. Największe oklaski zebrała za wykonanie mazurków i „Ballady“ op. 47 Chopina. N.

KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA KOŚCIÓŁ POLSKI W LONDYNIE

W dalszym ciągu ofiary nadesłali:

Z Londynu: Sodaliska — 3; E. Dawidowska — £ 3; K. Kamecka — £ 1; E. Karniej — 10; J. B. — £ 1; I. P. Parylewicz — 10; J. Suchadulski — £ 2; Wanda Kessler — £ 1;

Spoza Londynu: Mieczysław Zak (6 rata), Scunthorpe — £ 1; M. Kunicki, Penley Hall — £ 1; A. Labiedzki — Ashton Park — 10; E. Stachak, Lilford — 10; S. Filar, Newark — £ 2.10; Stanisław Waszak, Peterborough — 10; E. Bilińska, Beaumaris — 10; J. Dziedzielewicz, The Wergs — £ 1; M. Krzewiński, Camelon — 10; J. Mach, Derby — 10; J. Baranek, Wolverhampton 10; Mieczysław Bajkowski, Chorley — 10; J. Zurawski, Loughborough — 5; Felicjan Rayss, Newport — 5.

Bóg zapłać.

POKWITOWANIA OFIAR

W ciągu miesiąca września wpłynęły za pośrednictwem „Gazety Niedzielnej“ (oprócz ofiar na leki do Polski i na kościół polski w Londynie) następujące kwoty:

NA ZAKŁAD W HEREFORD

Leon K. 2/6, Koło Akcji Katol. w Ipswich 1.0.0, Julia Mieszkowska 1.0.0, Koło Akcji Katol. w Leeds — ze zbiórki w czasie prelekcji ks. O. W. Okońskiego 1.2.0, Jan Stefanowicz 1.11.0. Razem £ 4.15.6.

NA ZAKŁAD W PITSFORD

T. Ch. z Long Marston 1.0.0, Koło Akcji Katol. w Ipswich 1.0.0, Jan Stefanowicz 1.0.0. Razem £ 3.0.0.

H. POTULICKA

Tęsknota

Widzę Cię ciągle na jawie i w snach...
W wagonach, w autach, na samotnej drodze,
We mgle i w deszczu, w słońca pożodze,
Na morzach i w lasach, po miastach i wsiach,
— Ziemi daleka.

Ty — płaczesz w łzach moich, wołasz w śmiechu,
Mam Ciebie we krwi, w każdym oddechu
Ziemi daleka.

Księżyc nad Krajem wschodząc, tak samo
Dzisiaj nad Tobą świeci — o Mamo!
Dzikiem tęsknoty — twórczy, mocny chrzest:
Choć Jej tu nie ma — wszędzie Polska jest.

H. Potulicka

SZYMON KONARSKI

KANONICZKI WARSZAWSKIE

24. 4. 1744 — 13. 8. 1944

Dzieje Zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie Paryż 1952. Wydane pod patronatem Międzynarodowej Akademii Heraldycznej w Paryżu. Stron 270. Wydanie ozdobne, na papierze czerpanym.

Cena £. 3.0.0.

Do nabycia w Veritas Foundation Publication Centre, 12, Praed Mews, London, W.2, England

Notatki

„Rozwój przemysłu a postęp społeczny“ — na ten tak obecnie aktualny temat mówił Stanisław Lewicki w piątek, dnia 2 października, w Instytucie im. gen. Sikorskiego. Odczyt odbył się staraniem Komisji Odczytowej Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii.

Na zebraniu Resursy Kupieckiej w Klubie Marynarzy, w czwartek, dnia 18 października, mec. Kazorowski mówił o swoich „Obserwacjach ze Stanów Zjednoczonych“.

Na wieczorze autorskim Związku Pisarzy w piątek, dnia 9 października, wystąpili następujący pisarze: Stanisław Baliński, Józef Bujnowski, J. Czechowiczówna-Mieroszevska, Marian Czuchnowski, Adolf Pierla, Janusz Jasińczyk, Janusz Kowalewski, Zofia Kozarynowa, Stanisława Kuszelewska, Henryk Mirzwiński, Jerzy Niemojowski, Bronisław Przyłuski, Wiesław Strzałkowski, Józef Zywna. Przewodniczył, jak zwykle, prof. Stronicki.

Zjazd Związku Studentów Polskich Zagranicą odbywał się w dniach 9, 10 i 11 października, w lokalach Klubu Akademickiego i Ogniska Polskiego. W sobotę rano otwarcie zjazdu poprzedziła Msza św., odprawiona w Brompton Oratory.

Staraniem ruchliwego Kola Oficerów Artylerii ppłk. dypl. Chamski i mjr. dypl. Muraszko mówili w poniedziałek, dnia 12 października, w sali Domu SPK, o „Łączności na szczeblu taktycznym w armii amerykańskiej“.

CZY PRENUMERUJESZ

STALE KSIĄZKI

„BIBLIOTEKI POLSKIEJ“?

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmocnionym prześladowaniem Kościoła w Polsce proszę o zaapelowanie do społeczeństwa o powstrzymanie się od hucznych zabaw tanecznych oraz od brania udziału w różnego rodzaju dancinгах. Obecna sytuacja Kościoła w Polsce wymaga od nas skupienia się w modlitwie wraz z naszymi bliskimi w Kraju. Niejeden z Anglików widząc nas biorących udział w hucznych zabawach w obecnym czasie pomyśli: patrzcie, jak Polacy bawią się beztroście mimo wznagającego się terrorem i prześladowań w Polsce. A co o nas w Kraju pomyślą? Łączę wyrazy poważania.

17, Dalton Road, L. Korpacz
Ipswich, Suffolk

RADIO & TELEVISION

SERVICES. 23, Pelham Str. i 4, Bute Street (obok South Kensington stacji). Sprzedaż, wymiany, naprawy radiodiodoborników wszelkich typów. Tel. KEN 0586.

1543 — 1953

NA ROCZNICE KOPERNIKA
SYP HERBATĘ DO CZAJNIKA
TAK JAK ON JESTEŚ POLAKIEM
WIĘC HERBATĘ PIJ Z TYM ZNAKIEM

HERBATA Z KOPERNIKIEM

Proprietors
Copernicus Tea
20, Eastcheap, London, E.C.3.





„MADONNA” BOTTICCELEGO

Władze niemieckie postanowiły zakupić słynny obraz Botticcelego: Madonnę z aniołami i liliami, by zachować to arcydzieło w Niemczech. Obraz ten jest własnością Polaka Zygmunta Raczyńskiego, przebywającego obecnie na emigracji w Ameryce Południowej. P. Raczyński otrzymał za ten obraz milion marek niemieckich.

Na liście wielkich brazylijskich producentów kawy znajdują się również Polacy, emigranci sprzed pierwszej wojny światowej. Wśród Polaków na pierwszym miejscu znajduje się Wojciech Kulewicz, właściciel 170.000 krzewów kawowych. „Nr. 1” tej listy, włoski imigrant G. Lunardelli posiada 3.000.000 krzewów kawowych.

Kardynał Piazza w aście ks. prałata Kazimierza Kwaśnego przeprowadził w dniach 1, 2, i 4 października wizytację polskich parafii w północnej Francji. Wizytację poprzedziło uroczyste nabożeństwo w bazylice Sacré Coeur w Paryżu, w którym kolonia polska wzięła liczny udział.

Biblioteka francuska w Roubaix otworzyła dział książek polskich. Z uwagi na szczupłość środków finansowych organizacje polskie wydały apel o nadsyłanie polskich książek dla zwiększenia biblioteki.

W Argentynie odnosi obecnie wielkie sukcesy pianista polski Marian Filar. Artysta studiował w konserwatorium warszawskim. W czasie ostatniej wojny był więźniem niemieckim w Majdanku. Obecnie po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych dał koncert Chopinowski z akompaniamentem orkiestry Igora Markiewicza, uwieńczony wielkim sukcesem.

Imigracja polska w Południowej Afryce powołała do życia wspólną reprezentację pod nazwą „Zjednoczenie Organizacji Polskich w Południowej Afryce”. Do nowej organizacji zaproszono również kolonie polskie w Rodezji i Afryce wschodniej.

SHEFFIELD

Praca w szkole polskiej w Sheffield w piątym roku jej istnienia rozpoczęła się 15 września po Mszy św. W nowej siedzibie, w nowoortwartym Domu Kombatanta, zebrała się liczna gromada, bo przeszło 70 dzieci z Sheffield, Harley i Spinkhill. Przeszło 20 to nowicjusze.

Kierownik szkoły p. St. Dudnik, w stałym dążeniu do podniesienia poziomu nauki, zdołał pozyskać nowe siły nauczycielskie. Uczyć będą oprócz dawnych nauczycieli pan H. Fikusowej, W. Gawenda i A. Zychowiczowej, p. Szklarek i pp. E. Baworowski, inż. Cegielski i mgr. K. Rubin. Obecny lokal pozwala też odbywać lekcje co sobota, a nie jak dotychczas co dwa tygodnie.

B. Woliński

48, CHAPELTOWN Rd.,
LEEDS 7.

PIEPRZ CZARNY
gruboziarnisty I gatunek
DO POLSKI począł pol.
1 lb. — 17/6; 2 lbs. — 34/-.
W W. BRYTANII:
2 lbs. 24/6; 4 lbs. 48/-; 6 lbs.
£ 3.10.0; 14 lbs. £ 8.2.0.
Cynamon w laskach 7/- lb.
Gałka muszkata. cała 6/6 lb.
Pieprz angielski 4/6 lb. Goździki całe 12/9 lb.

POLACY NA OBCYZYŃNIE

POLACY W SAO PAULO W BRAZYLII modlą się za Kościół Milczenia

Od Wielkanocy począwszy, Duszpasterstwo w S. Paulo poświęca jedną niedzielę w miesiącu modłom za Kościół Milczenia. Na szóstą niedzielę, 13 września zaproszono na to nabożeństwo także inne narodowości spoza żelaznej kurtyny. Niedziela ta stała się pierwszym międzynarodowym nabożeństwem za Kościół Milczenia w dwu i pół milionowym mieście.

Mszę św. z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem odprawił ks. kard. Vasconcellos Motta. Licznie stawiły się zorganizowane kolonie Chorwatów, Litwinów, Rumunów, Ukraińców obrządku greko katolickiego, Węgrów. Inni zaproszeni byli do wzięcia udziału przez codzienną prasę brazylijską oraz radio. Bardzo licznie stawiły się Brazylijczycy, którzy chętnie przychodzą na nabożeństwa polskie. Potężna świątynia salezjańska Auxiliadora zapełniła się po brzegi.

Przybywającego do kościoła księcia Kościoła powitały u bram świątyni Krucjata dzieci szkolnych, Sodalicja Marińska młodzieży brazylijskiej, liczne grono kleru brazylijskiego i wszyscy duszpasterze poszczególnych narodowości spoza żelaznej kur-

tyny. Odśpiewano „Ecce Sacerdos”, wykonane przy towarzyszeniu największego organu w Brazylii przez najstarszy chór na miejscu kolonii litewskiej, liczący 70 śpiewaków.

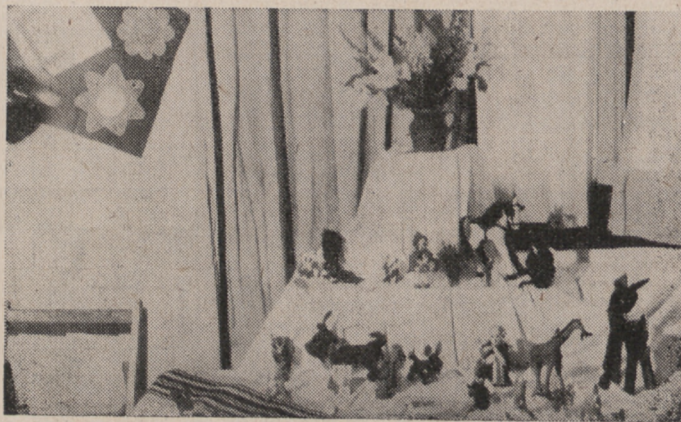
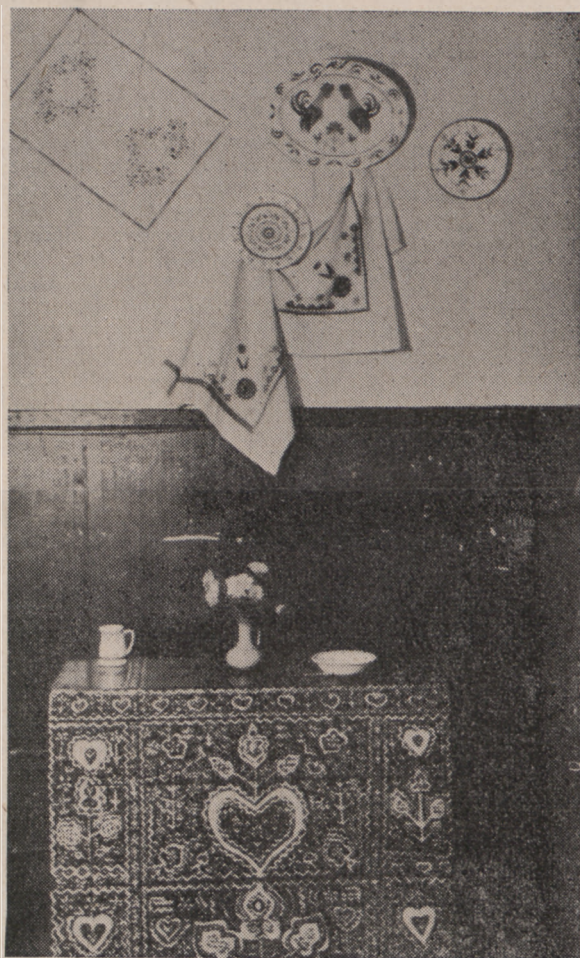
W czasie Mszy św. śpiewały kolejno swoje pieśni w języku ludowym chóry mieszane kolonii reprezentowanych narodów, liczące od 40 do 70 głosów i w bardzo akustycznej świątyni Wspomożycielki, w której jedna z bocznych kaplic poświęcona jest Jasnogórskiej Pani, brzmiały wspaniale.

Chór polski wykonał pieśń

„Bogurodzico Dziewico” do słów Słowackiego. Na zakończenie całej lud zgromadzony zaśpiewał zgodnie „My chcemy Boga” po hiszpańsku, po czym ks. Kardynał przemówił bardzo serdecznie do wszystkich, wskazując na paralelę milczącego wobec fałszywych oskarżeń Chrystusa przed Pilatem, i na zmuszony do milczenia Kościół za żelazną kurtyną. Wrażenie nabożeństwa było bardzo mocne na wszystkich uczestnikach.

Duszpasterstwo polskie w S. Paulo prowadzi księża salezjanie A. Łatka i J. Kasprzyk.

WYSTAWA W PENRHOS



Wyroby zbiorowe pań z Penrhos.

W osiedlu Penrhos sezon letni zaznaczył się dużą ilością gości, przyjeżdżających tu na urlopy lub na dłuższe letnisko.

Koło Związku Ziemi Północno-Wschodnich przy udziale pań: Z. Bohdanowiczowej, Z. Jaworskiej i E. Wróblewskiej oraz p. J. Wróblewskiej (prezesa Koła) zorganizowało „Wystawę prac mieszkańców Osiedla”.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem i była urządzona trzy razy z rzędu. Wśród eksponatów reprezentowane były liczne działy sztuki i rzemiosła: malarstwo, lalki regionalne, zabawki, hafty ludowe, ceramika itp. Poza tym Koło urządziło „Dancing w kawiarni Sztralla”, gdzie smakowite torty i pączki były niemałą atrakcją zabawy.

Z.B.

Holandia

ROCZNICA BITWY O ARNHEM

W dziewiątą rocznicę walk pod Arnhem holenderski komitet urządził dwudniowe uroczystości, w których ze strony polskiej uczestniczyli przedstawiciele SPK, PTK oraz delegacja polska z Anglii. Uroczystości odbyły się w mieście Driel a przybyły na nie delegacje z Utrechtu, Bredy, Arnhem, Hagi i Nijmegen.

Uroczystości rozpoczęły się niesporami odprawionymi przez ks. L. Romalę z Utrechtu, po czym złożono wieniec pod pomnikiem poległych a przemówienia wygłosili: imieniem Brygady Spadochronowej płk M. Rotter, proboszcz holenderski J. Reuvekamp, burmistrz miasta Driel oraz prezes komitetu „Driel-Polen”. Wieczorem odbyła się akademicka, na której po przemówieniach występował zespół widowiskowy „Polonia” z Bredy pod kierownictwem W. Rzemienieckiego. Nazajutrz po nabożeństwie w kazamie odbył się po południu koncert w sali domu parafialnego, po czym udano się autobusami na cmentarz, gdzie odprawiono modły i złożono wieniec.

TILBURG

Koło Polskiego Towarzystwa Katolickiego w Tilburgu zorganizowało zabawę taneczną oraz przedstawienie teatralne na pomoc dzieciom polskim z Niemiec, które przebywały na wakacjach w Holandii.

BRUSSUM

Polacy z Limburgii obchodzili uroczystie 700-lecie kanonizacji św. Stanisława. Pontyfikalną Mszę św. w Brussum odprawił ks. biskup B. Lemmens z Roermond, kazanie wygłosił ks. B. Dambek. Po południu odbyła się akademicka, na której nawiązano do prześladowania Kościoła w Polsce i postanowiono jednogłośnie przesłać do sekretariatu ONZ protest przeciw skazaniu biskupa Kaczmarka w pokazowym procesie w Warszawie.

W. Wrzos

KAGIK Higieniczny

DEPRESJA PSYCHICZNA

Przychodzi jesień, a za nią zima. Zaczynają się dłuższe wieczory, często ogarnia nas nuda i depresja psychiczna. Do tego stanu przyczynia się często tęsknota za Krajem, a także wpływ ogromny mają zmiany atmosferyczne. Dziecko, młodzieniec i chłop na wsi mają zapas sił i dlatego nie ulegają depresji ani nie odczuwają zmian. Wśród różnych narodów Polacy szczególnie odczuwają zmiany atmosferyczne.

Główną przyczyną tych zmian w człowieku jest ciśnienie barometryczne, prócz tego słabsza lub silniejsza radioaktywność, magnetyzm ziemi, ujemne i dodatnie napięcie elektryczne (burza), zapas ozonu w powietrzu lub jego brak, mniejsza lub większa ilość pary wodnej w powietrzu, która wypiera tlen. Również mgła, tak częsta w Anglii.

Przy niskim ciśnieniu barometrycznym nacisk na ustrój ludzki jest zmniejszony, powstają zaburzenia w krążeniu, albowiem serce ma za dużo pracy, tworzą się zastoje krwi żyłnej w miejscach mniejszego ciśnienia, zwłaszcza w jamie brzusznej, co powoduje dolegliwości. Natomiast w czasie wysokiego ciśnienia barometrycznego wszyscy czują się świetnie, są pełni energii i radości życia.

Celina Tarnawska Busza

RZECZY CIEKawe

MÓZG I APETYT

Zdaniem dr Longa z uniwersytetu w Yale (Stany Zjedn.) nagłe nawroty nadmiernego apetytu, które utrudniają leczenie wielu chorób, mają przyczyny lokalne. Niszcząca część mózgu doświadczalnego zwierzęcia dr Longa pobudzał u niego nadmierny apetyt, prowadzący do natychmiastowej otyłości. Natomiast lekkie naruszenie tej samej części mózgu powoduje skutek odwrotny — zupełny brak apetytu, prowadzący do śmierci głodowej zwierzęcia. Stosując odpowiednie zabiegi chirurgiczne uczone amerykański uzyskuje dowolnie zanik lub wzrost apetytu doświadczalnych zwierząt.

NA PLACU CZERWONEGO LWA

Jeśli, rodaku, masz wolną najbliższą niedzielę wieczorem, a mieszkasz w Londynie, tedy mam dla ciebie świetną rozrywkę, zwłaszcza, jeśli nie tylko rozumiesz mowę angielską, ale i sam potrafisz tym językiem jako tako mówić.

Walęając się bowiem po Londynie zauważyłem okazałych rozmiarów afisz, barwy, ma się rozumieć czerwonej, a mówiący o turystach z Anglii, którzy w czerwonej Polsce byli w lecie na wycieczce i zachwyceni ową czerwienią postanowili wspólnie z czerwonymi w Anglii noszącymi nazwę „Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej” urządzić wieczór referowania swych wrażeń. By zaś już wszystko było na czerwono, wieczór odbędzie się na Placu Czerwonego Lwa czyli na Red Lion Square.

Uradowało się moje serce ogromnie, gdy ten afisz przeczytałem. Oto bowiem nareszcie dowiem się o tym, jak w dzisiejszej Polsce jest cudownie i zostaną na pewno przekonani, że my wszyscy, zatwardziali faszyci, nie mamy racji, a racją mają dostojni obserwatorzy, czyli naocni świadkowie rajy, jak tam panuje. Nie potrzebuję bowiem dodawać, że postanowiłem pójść na owe odczyty i zgodnie z apelem organizatorów o zadawanie prelegentom pytań, postawić im ich sporo. Jestem też pewien, że spotkam tam sporo znajomych Polaków, którzy również rzeczowo i dosadnie zapytają prelegentów o różne szczegóły życia w Polsce.

Impreza odbywa się pod tytułem „What we saw in new Poland” czyli „Cośmy widzieli w nowej Polsce”. Kosztuje jednego sixpensa, czyli, że komuniaków nie bardzo naszym udziałem wzbogacimy, a natomiast możemy z nimi wyjątkowo szczerze i bezpośrednio porozmawiać, zgodnie z zalece-

niem Churchilla rozmawiania szczerze i bezpośrednio. W Polsce było w lecie 36 gości z Anglii, czterech zaś z nich będzie właśnie przemawiać na Czerwonym Placu: Bob Graves, Vic Stanley, Mrs. Woodal i Tom Gallant. Przemawiać będzie także Gordon Schaffer, przewodniczący zaś będzie Mrs. M. Pritt.

Gdyby przypadkiem ktoś z obecnych nie został całkowicie przekonany o tym, że w „nowej Polsce” żyć a nie umierać, wieczór będzie urozmaicony trzema filmami, z których już jako z niezbitych dokumentów będzie wynikać, jakie tam szczęście dziś w Polsce panuje. Jeden z nich będzie traktował o szczęśliwym dzieciństwie („For a happy childhood”), drugi o budowaniu „nowej Polski” („When we are building”), trzeci zaś o polskich tancach („Polish dances”). Wszystko to czerwoni zaprodukują na Czerwonym Placu w Londynie, by zgnyli Zachód uswiadomić o prawdziwej ludowej demokracji.

Dla całości informacji o tych epokowych wiadomościach, jakie tam otrzymamy o Polsce, podać jeszcze wypada dokładny adres, datę i godzinę tej przepięknej imprezy: niedziela, 18 października o godz. 7.30 wieczór, Conway Hall, Red Lion Square, W. C. 1. I za jedne, jak powiedziałem, sześć peniaków.

Osobiście wolałbym, gdyby mówcy mogli nam powiedzieć nie o tym, co w Polsce widzieli, ale o tym, czego nie widzieli i czego im tam widzieć nie pozwolono. — ale trudno, tę lukę w odczytach musimy już sami wypełnić, choć nie byłoby przez komunistów w Polsce gościnnie podejmowani. Moglibyśmy na pewno uzupełnić ich informacje dodając do nich dziesięć razy tyle i to znacznie ciekawszych, a co ważniejsze, znacznie bliższych rzeczywistości. My bowiem nie jesteśmy z Polski „no-

wej”, lecz z tej starej, która istnieje od lat tysiąca i która przetrwa także okres obecnej komunistycznej nowości.

Zapytać by tych panów trzeba. Ile dni pracy robotnika kosztuje w Polsce ubranie, buty, kawałek chleba, funt masła lub cukru, samochód, telewizja, lub domek własny. Jaka jest w Polsce prasa i organizacje poza komunistycznymi, jak jest z nauką religii w szkołach, z donosicielstwem dzieci o rodzicach. Może też na Plac Czerwonego Lwa w Londynie nie dojdzie jeszcze do dnia 18 października wiadomość o procesie i wyroku na biskupa Kaczmarska ani o aresztowaniu Prymasa Polski, zapewne dlatego, że coś się popsulo w służbie informacyjnej londyńskiej agencji biurotów. Trzeba by więc i to uzupełnić, jeśli mówcy o tych drobiazgach zapomną. Jednym słowem, pole działania jest dla nas, a zwłaszcza dla działaczy politycznych ogromne, głównie dla tych, którzy tyle czasu i energii potrafią poświęcać na polemiki i dyskusje w środowiskach wewnętrznych, polskich.

Wszyscy zatem na Plac Czerwony! Może potrafimy wypełnić Conway Hall i coś niecoś urozmaić owe odczyty naszymi pytaniami, na które chyba zacni prelegenci nie będą wiedzieli co odpowiedzieć. Ale to bardzo dobrze, bo może jadąc następnym razem na wizytę do Polski poproszą komunistów, by im pokazali te rzeczy, których ostatnio nie widzieli. I komuniści, prawdziwi ludowi demokraci, na pewno im wówczas wszystko uczciwie pokażą i poproszą o wygłoszenie w Londynie jeszcze jednego odczytu.

Wtedy zaś nie będziemy musieli tych odczytów uzupełniać bardzo istotnymi uwagami.

Michał Osa-Gderski

FRASZKI

WŁAŚCIWA CHWILA

Wytrawny dyplomata
Przyjazną rozmową
Niechybnie zaczaruje
Bombę wodorową.

Powie coś bardzo wzniośle
No i bardzo mądrze
A wszystko się pomiesza
W atomowym jądrze.

Więc proszę — wniosek
jasny

Jak myśli Churchilla —
Teraz właśnie dla rozmów
Jest właściwa chwila.

Sęp

NYLONY

Ceny za dwie pary lotniczo

ZNANEJ (51/30 17/6
MARKI (54/30 18/-
„PLAZA” (54/15 19/-
60/15 22/6

HASKOBA

LIMITED

2, Hogarth Rd., LONDON, S. W. 8.

Nowy katalog stu popularnych paczek do Polski i Rosji na żądanie. Tel. FRO 1542.

OGŁOSZENIA DROBNE

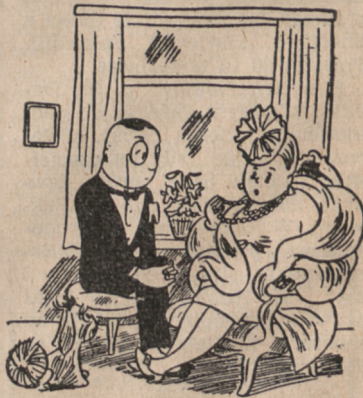
PRZEDSIĘBIORSTWA

Polski ZAKŁAD RZEBIARSKO-KAMIENIARSKI wykonuje po cenach niskich i dostarcza na wszystkie cmentarze w Anglii i Walii — pomniki i nagrobki wszelkiego rodzaju. Zamówienia kierować: „MEMORIALS”, T. Petrus, 5, Rivacre Road, Overpool, Ellesmere Port, Cheshire.

POSZUKIWANIA

Romaniuk Agata poszukuje syna Sergiusza — Addis Ababa, Etiopia, P. O. B. 1345.

FRANCISZEK MUCHOROWSKI zamieszkały w Holandii Ahorenstraat 8, Breda — Holandia, poszukuje Antoniego TOROSKI zamieszkałego przed wojną w Myszkowce, gmina Ludwipol, pow. Kostopol, Wołyń, Polska.



ROZMOWA TOWARZYSKA
— Bardzo się wciąż martwię, proszę pana, że jestem bezdzietna.
— Być może, że to dziedziczne. Czy matka pani baronowej była również bezdzietna?

DBAJ O ZDROWIE RODZINY
WYŚYLAJ LEKI DO KRAJU
POLSKA APTEKA
M. STANKIEWICZ
wysła wszystkie leki po cenach katalogowych
74, Deacon St., London S.E.17. Tel: ROD 4628.
Rimifon 100 tabl. £ 0. 9.0
" 500 tabl. £ 1. 6.6
" 1000 tabl. £ 2.12.0
Streptomycyna 10 gr. £ 1.14.0
Penicylina ol. 3 milj. £ 0.12.0

JAK
SKUTECZNIE
pomóc rodzinie w Polsce
N AJLEPIE J
doradzi
nasz nowy cennik Nr. 118
FREGATA (Merchants) Ltd.
122, Wardour Str., London, W.1
Jedna z najlepiej opłacających się paczek to PIÓRA PARKER:
„Victory” 25/-
„Duofofold” 37/6
„51” 46.6.
z przesyłką lotn. poleconą (Obebcna wartość Parkerów w Polsce 500 do 2000 zł.)

NAJBARDZIE J
Opłaca się obecnie wysyłać do Polski
PIEPRZ CZARNY, I grade gruboszlarniany 1 lb . . . 22/-
Pióra wieczne PARKER VICTORY . . . 25/-
Ponoczeki nylonowe „Merley” z osobną piętą . . . 21/-
LAMPERT & POLIMEX
45, Cromwell Road, London, S.W.7.



JAJA ZA DROGIE

— Poproś jutro nauczyciela, żeby zadawał ci zadania z rachunków z jabłkami lub śliwkami, bo jaja za drogo kosztują.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka nr. 41

PIONOWO: 1. Z ławy szkolnej. 4. Człowiek niszczący barbarzyńsko dzieła cywilizacji. 9. Litery się nań składają. 10. Zabudowania gospodarskie. 11. Ojciec Ikara. 12. Inaczej ciężar. 17. Poeta polski. 19. Część Warszawy. 20. Widuje się na rzekach i kanałach. 21. Pokrywa jezdnie uliczne. 22. Kamień.

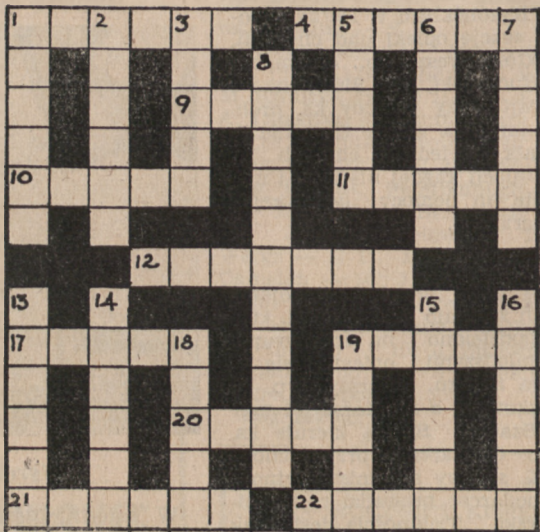
PIONOWO: 1. Rosyjski przysmak dla zagranicznych gości. 2. Autor książki „Zew krwi”. 3. Obrzęd oparty na zabobonach. 5. Dźwięk. 6. Okres za jaki żołnierz otrzymuje żołd. 7. Inaczej pomieszczenie. 8. Święty generał franciszkanów. 13. Stolica Kuby. 14. Style ubrań (wspak). 15. Przedstawiciel sekty religijnej. 16. Biała broń. 18. Umożliwia rozmowy Europy z Ameryką. 19. Gospodyni nie zadowolona gdy jest na obrusie.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 21 października. Za trafne rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania nagrodę w postaci powieści Zofii Kossak „PRZYMIERZE”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR. 38

POZIOMO: Polska, kardan, przydomek, ta-

peta, ongiś, reda, melasa, Raszyn, wnuk, kopia, kreton, Moniuszko, drzewa, czapla.
PIONOWO: Papier, Smyrna, anonim, kret, dziewanna, harada, kamea, Odysseusz, Bytom, rekord, koniec, wiosna, komoda, nota.
Nagrodę w postaci książki J. Bielatowicza „Pascegiata — szkice włoskie” otrzymuje na podstawie losowania p. Janina Niemcewska, 112, Hurlingham Rd., London, S. W. 6.



REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS LONDON, W. 2. Telefon: AMB 6878. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 lin 21. W tekście 50% drożej, na pierwszej stronie 100% drożej. Za każde następną ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10 ab, za cal. Ogłoszenia drobne: 1 ab, od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI — BELGIA: Mme E. Kulakowska, 101, rue Auguste Lambiotte, Bruxelles 3. Cena numeru 3 fr. b.; prenumerata miesięczna 40 fr. b. Wpłaty na adres powyższy lub na konto pocztowe C.C.P. Nr. 798141. FRANCJA: „Libella” Libraire, 12, rue St. Louis en l'Isle, Paris IV. Cena numeru 15 fr., kwartalnie 270 fr. HOLLANDIA: Przedstawicielstwo „Gazety Niedzielną”, Breda, Schormolenstraat 9. Cena nr. pojedynczego 20 centów, pren. mies. 95 centów, kwart. 2 guld. 70 centów NIEMCY: Dr. Mikulak, (13 b), München 54 Seehamer, 4, Bar. 16 B/2. Cena numeru 0.25 DM, pren. mies. 1.50 DM, kwartalnie 4.50 DM. STANY ZJEDNOCZONE: Przedstawiciele: Mrs. J. Stojanowska, 83, East 23-nd Street, Bayonne, N.Y. 3) Gryf Publication, 808, Wager St. Ulica, 3) E. Bagiński, 5050, Cass Ave., Detroit 2, Michigan. Prenumerata kwartalnie 1\$, pocztą lotniczą 8. SZWAJCARIA: „Veritas” Case Postale 19, Fribourg. 2. Cena numeru 0.30 fr., prenumerata miesięczna 1.20 fr., kwartalnie 3.50 fr. SZWECJA: Betyshaw Kurowski, Angatan 6.C, Lund. Cena numeru 0.60 kr., prenumerata miesięczna 2.00 kr., kwartalnie 5.00. W ceny prenumeraty wliczulowana, est przesyłka pocztowa oraz stały dodatek p. n. „POLSKA WALCZAKA” Prenumerata jest płatna z góry. W sprawie cen ogłoszeń prosimy port umielać się z przedstawicielami.